NUMER 8. **Numer poświęcony III Targowi Poznańskiemu.** **ROK II.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego 26, III dom ogrodowy, II piętro telefon nr. 13-76, 50-68, 51-13, 50 66. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 29. kwietnia 1923.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 48 000,— półrocz. 24000,— kwartał. 12000,— zagranicą z przesyłką rocznie 64000.— półrocz. 32000.— kwart. 16 000,— mk. — Numer pojedyń. 3000,-

Redaktor: *Stefan Cichowski.* Wydawca: *Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu.*

Treść:

Na Targi.

W dniu 29 kwietnia rb. nastąpi otwarcie III-ch Targów Poznańskich, które pomimo krótkiego, bo trzechletniego swego istnienia, zyskały sobie w naszem życiu ekonomicznem zasłużone prawo obywatelstwa. Instytucja Targów Poznańskich, w tym krótkim czasie swej egzystencji przeszła już tę ewolucję, która była konieczna ze względu na przemiany, jakie zaszły w ogólnych warunkach naszej wytwórczości i naszego handlu.

Na wiosnę 1921 r., kiedy Miejski Urząd Targu Poznańskiego otworzył podwoje wystawy w Wieży Górnośląskiej, sfery przemysłowe i handlowe oceniały akcję targową, raczej wystawową w inny sposób, jak obecnie. I. Targi Poznańskie były poza manifestacją przemysłu, w znacznym już stopniu wyzwolonego z pod panowania elementu obcego, przedewszystkiem spotkaniem się przemysłu trzech dzielnic Polski, przez rozbiory wciśniętych w obce nam organizmy gospodarcze, a przez dziejową sprawiedliwość powołanych znów do stworzenia jednolitego organizmu gospodarczego. Były więc I. Targi Poznańskie miejscem spotkania się i zapoznania przemysłu trzech dzielnic Polski, które o sobie pod względem gospodarczym mniej, niż pod jakimkolwiek innym wiedziały. Przemysłowiec polski z tych Targów wynosił rzecz w stosunkach ekonomicznych niezwykle cenną, mianowicie orjentację, która dawała możność ocenienia luk naszego przemysłu, nie przystosowanego dotychczas do harmonijnej współpracy, wzajemnego uzupełnienia się. I mimo różnych przeciwieństw, mimo najrozmaitszych nieporozumień na tle różnic dzielnicowych — przemysł polski I-sze Targi Poznańskie swemi eksponatami obesłał, gdyż kierownicy naszego przemysłu rozumieli, że tylko drogą wzajemnego zbliżenia się można przeciwieństwa łagodzić i wyjść z chaosu na jasną drogę postępu i rozwoju. To znaczenie dydaktyczne I-szych Targów Poznańskich wyraziło się później niejednokrotnie w powstaniu całego szeregu przedsiębiorstw, których brak w Polsce dawał się odczuwać, a które w nowej strukturze gospodarczej połączonych dzielnic Polski znalazły możność istnienia i dogodne warunki rozwoju.

Na to zapoznanie się naszego przemysłu oraz na moment orjentacyjny na Targach dla kierowników poszczególnych przedsiębiorstw i całych branży kładli już wtenczas zwiedzający I. Targi Poznańskie bardzo duży nacisk. Ale po za tem, I-sze Targi Poznańskie były szkołą dla kupiectwa i to szczególnie kupiectwa Ziem Zachodnich Polski, które dotychczas miało orjentację gospodarczą skierowaną na Niemcy, tam szukało źródeł zakupu, bo nawet kupiec jest konserwatystą i do nowych warunków musi się przyzwyczaić.

I dopiero ci, co sumiennie badali nasz przemysł, reprezentowany na Targach, wynosili naukę, ile to w Polsce już dorobku na polu wytwórczości posiadamy i ile czerpać z tej wytwórczości możemy, pomijając obce źródła wytwórczości, obce źródła zakupu.

Pod temi samemi auspicjami otwierano II-gie Targi Poznańskie w r. 1922, z tą jednakowoż już zmianą, że przemysł po za celami dydaktycznemi i manifestacyjnemi chciał w nich widzieć pole dla doraźnych interesów, dla pozyskania zamówień i ogólnego nawiązania stosunków z wielkim handlem. I wyniki tych II-ch Targów były dodatnie. Należy się spytać te całe szeregi kierowników zakładów przemysłowych, wytwarzających przedmioty codziennej użyteczności: były przedsiębiorstwa, które otrzymały zamówienia na pracę na czas aż do nowych Targów. I mimo to, że w r. 1922 zarysowywały się bardzo różnice pomiędzy interesami przemysłu i handlu poszczególnych trzech dzielnic Polski, Targi Poznańskie były tem neutralnem miejscem spotkania, z którego wyniesiono znów zrozumienie, orjentację i otuchę do pracy.

Dziś witamy III-cie Targi Poznańskie, pod tą samą występujące, co przed dwoma laty i przed rokiem nazwą, a jak zmienione! Zmienione niezależnie od własnej woli, owszem porwane falą życia lecz porwane w kierunku zdrowym i jedynie przyszłość im zapewniającym. Targi jako instytucja niemartwa, lecz podlegająca przeobrażeniom życia gospodarczego, jest funkcją od tego życia zależną, jest jego wyrazem. Dla

tego też po nich, jak po szkielecie, możemy dojść do jakiego układu stosunków dożyliśmy w chwili obecnej.

Otóż najprzód należy stwierdzić, że Targi Poznańskie stały się instytucją ogólno-polską, jak również w jesieni zeszłego roku były nią Targi Wschodnie, a dziś po przyłączeniu Śląska Górnego mogą już one reprezentować przemysł całej Polski zjednoczonej, nietylko politycznie, lecz i gospodarczo. Jak styczniowy br. Zjazd Fabrykantów wykazał zatarcie się zasadniczych różnic dzielnicowych w stosunkach przemysłowych, tak dziś Targi Poznańskie pokażą, że cały polski przemysł zwraca się już do nich, jako do swojej instytucji handlowej. Albowiem z wystawy, która pouczała, manifestowała itd. Targi Poznańskie przeszły już całkowicie do swej nowej roli — roli instytucji nawskroś handlowej. Tak dziś traktuje te Targi zarówno nasz przemysł, jak nasze kupiectwo. Sprzedać — kupić! oto hasło Targów Termin ich zbiega się z kryzysem w naszym przemyśle i w naszym handlu, toteż zadania III-ch Targów są tem ważniejsze, albowiem najlepszym lekarstwem na kryzys, a właściwie zabiciem bakcylu kryzysu jest „ruch". Otóż tego ruchu zarówno przemysłowi, kupiectwu jak i Targom — życzymy.

Polska a dostęp do morza.

Wykonanie postanowień pokojowego traktatu wersalskiego przedstawia się do dziś jeszcze nieciekawie.

Po pięciu latach Niemcy nie zdołały nabrać przekonania, że są zwyciężonymi i jako takie muszą ponosić konsekwencje przegranej wojny i zapłacić odszkodowania, do których się zobowiązali.

Polska czeka cierpliwie na ostateczne wykonanie art. 104. traktatu, według którego sprzymierzeni mają się postarać o takie porozumienie między Polską a Wolnem miastem Gdańsk, któreby Polsce gwarantowało zupełnie wolny dostęp do morza, używanie wszystkich dróg wodnych, portów i urządzeń, potrzebnych do wywozu i przywozu, równe traktowanie obywateli polskich z obywatelami Wolnego miasta Gdańska na całym terenie tegoż i włączenie Wolnego miasta w celne granice Rzeczypospolitej.

Gdyby Wolne miasto Gdańsk mniej się kierowało polityką, inspirowaną przez Berlin, polityką rychłego odwetu i przewrócenia karty geograficznej Europy, a więcej rozumną polityką gospodarczą, która leży w interesie obywateli miasta Gdańska, dawno zapewne byłyby załatwione wszystkie kwestje gospodarczej natury z pożytkiem dla obu stron.

Niestety, nienawiść do Polski, którą pewne koła niemieckie hodują specjalnie, zamracza umysły kierownikom nawy Wolnego miasta, piętrzy trudności tam, gdzie ich się najmniej możnaby spodziewać i zatruwa życie gospodarcze tak Polakom jak Niemcom.

Możnaby się tym igraszkom przyglądać z pewnem politowaniem i spokojem, gdyby tutaj w grę nie wchodziły interesy gospodarcze Polski, wysoce takimi eksperymentami zagrożone.

Przemysł i kupiectwo polskie nie mogą dalej obojętnie się odnosić do kwestji wolnego dostępu do morza, z której robi się parodję dla braku wszelkiej dobrej woli ze strony Gdańska.

Polska jest krajem o 30 miljonach ludności, skazanym z natury swej produkcji i położenia na intenzywną wymianę swoich produktów i potrzebuje oparcia się o morze. To nie była fantazja polityków zgromadzonych około stołu w Wersalu, chimera, mająca dokuczyć może Niemcom — tylko dobrze wyrozumowana zasada, że kraj taki jak Polska, bez wolnego i niekrępowanego oparcia się o własne porty, istnieć by nie mogła.

Tymczasem jesteśmy świadkami, jak nadymające się odorami suwerenności Wolne miasto Gdańsk jawnie i otwarcie występuje przeciw wszystkiemu co polskie i wszelkimi sposobami stara się zniweczyć zamysły i intencje traktatu pokojowego, a zwłaszcza uniemożliwić Polsce wszelki racjonalny rozwój gospodarczy.

Wskutek oporu Gdańska wobec załatwienia spornych kwestji i całego problemu, wynikającego z art. 104 traktatu wersalskiego zgodnie przy jednym stole z reprezentantami rządu polskiego, trzeba było udać się do Ligi Narodów i stworzyć kosztowną Radę Portową. Przed forum Ligi Narodów co chwila wypływają kwestje kompetencji władz Wolnego miasta i Polski, czegoby przy dobrej woli Gdańska można uniknąć ku wielkiemu pożytkowi obu stron. W praktyce nasz wolny dostęp do morza wygląda następująco:

1 Gdy Polska prowadziła wojnę przeciw Bolszewji, Gdańsk się oparł wyładowywaniu okrętów z amunicją i potrzebami armji polskiej.

2. Gdy Polska sprowadzała dla wyżywienia swej ludności z Ameryki zboże i mąkę, Gdańsk nie pozwalał na postawienie straży polskich w porcie. Rozpoczęły się kradzieże polskiego mienia na wielką skalę, w czem uczestniczyli również urzędnicy celni miasta Gdańska. (Gaz. Gdańska 1. 5. 22.)

3. Gdy Komisarz Rzeczypospolitej, p. min. Pluciński powitał eskadry szwedzkie i duńskie w imieniu Rządu polskiego w porcie gdańskim, należącym do Polski, Senat Gdański zaprotestował przeciw temu jako naruszeniu suwerennych praw Wolnego miasta.

4. Gdy traktat wersalski i umowa polsko-gdańska przewidują, że na terenie Wolnego miasta Gdańska nie wolno jest traktować obywateli polskich inaczej jak gdańskich, władze gdańskie dopuszczają się następujących wykroczeń przeciw tym układom:

5. Wydalają Polaków jako obcokrajowców, nie mając względu na to, że poszkodowanymi są firmy handlowe polskie, którym się wypędza kierowników, prokurentów, wyższy personał biurowy.

6. Wnoszą projekt ustawy, na mocy której nie wolno obcokrajowcom nabywać nieruchomości na terenie Wolnego miasta Gdańska bez zezwolenia Senatu.

Ponieważ ustawa ma obowiązywać wstecz od 1 kwietnia 1922 r., naraża się każdy nowonabywca na to, że mu kupionej przez niego nieruchomości nie przewłaszczą.

7. Wnoszą projekt ustawy, na mocy której nie zarejestruje się Spółek Handlowych w Gdańsku, jeżeli większość Rady Nadzorczej nie mieszka w Gdańsku. Walne zebranie Spółek i Tow. Akcyjnych mogą odbywać się tylko w mieście Gdańsku.

8. Wnoszą ustawę o nieprzyjmowaniu do pracy pracowników, którzy nie są obywatelami Wolnego miasta Gdańska.

9. Zakazują umieszczania napisów i godeł w innych językach jak niemieckim i to wyraźnie dla tego, że w ostatnim czasie namnożyło się w Gdańsku napisów w języku polskiem, co zagraża charakterowi niemieckiemu miasta Gdańska.

10. Odmawia się pozwolenia na założenie w Gdańsku Polskiej Akademji Handlowej, którą wła-

snym kosztem chciał fundować wielki przemysłowiec łódzki.

I to nazywać się ma równouprawnieniem w myśl traktatu wersalskiego i układu polsko-gdańskiego z 24 października 1921 r.

Że przy takich tendencjach władz gdańskich, zwłaszcza sądowych i policyjnych zachodzą tysiące szykan i brutalności, skierowanych przeciw obywatelowi polskiemu, tego dowodzić nie potrzeba, gdyż łamy naszej prasy pełne są opisów poszczególnych zajść.

Wystarczy nadmienić, że na mocy starego pruskiego Landrechtu, wolno jest każdemu obywatelowi Rzeszy Niemieckiej skarżyć i aresztować dłużnika polskiego za rzekomy dług i obkładać jego majątek aresztem. Sądy gdańskie bardzo energicznie reagują na takie skargi i nie cofają się nawet przed okładaniem aresztem dobra obywateli polskich w bankach gdańskich.

O specjalnej surowości władz policyjnych, urzędu mieszkaniowego wobec Polaków, możnaby tomy pisać. Tymczasem dzieje się odwrotnie, gdy się rozchodzi o obywateli państwa niemieckiego, a nawet Żydów z Rosji.

Wszystkie niemieckie znaczniejsze banki zdołały się już usadowić w Gdańsku. Przemysł niemiecki przenosi tam swoje filje i buduje fabryki. Żydzi z Bolszewji i wszyscy uciekinierzy z Polski znajdują tam gotowy azyl i sposobność robienia interesów. Wystarczy przejechać się koleją z Gdańska do Sopot i z powrotem. Przynajmniej połowa pasażerów to Żydzi, mówiący językiem ruskim lub żargonem. W Sopotach budują Żydzi wielkie domy mieszkalne, o ile nie zdołają wykupić starych realności.

Specjalną przynętą dla przemysłu niemieckiego i żydowskiego w Gdańsku stanowi kwestja celna.

O lojalności Gdańska pod tym względem czytamy oświadczenia polskiego komisarza, p. Plucińskiego, w „Kurjerze Poznańskim". Podkreślił tę nielojalność w swojej mowie 21 marca r. b. p. marszałek Trąmpczyński, a w komisji dla spraw zagranicznych senator Kiniorski.

Wbrew układowi polsko-gdańskiemu z dnia 24 października 1921 r., cały szereg produktów polskich transportuje Gdańsk za granicę.

Dla nielojalnego wykonywania układu celnego ze strony Gdańska przedostaje się do Polski bez cła wiele zagranicznego a specjalnie niemieckiego towaru, dającemu się we znaki naszemu przemysłowi.

Naprzykład esencję octową oferuje Gdańsk i rzuca ją na rynek tutaj taniej jak ją nabyć można w Niemczech, mimo wysokiego cła ochronnego polskiego.

Jakie są zamysły Gdańska wobec przemysłu polskiego świadczy żądanie Gdańska w sierpniu 1922 r., aby dla wyżywienia ludności w celach własnej konsumpcji, wolno mu było dowieść bez cła: 3000 wagonów cukru, 80 wagonów czekolady i cukierków, 90 wagonów marmelady, 10 wagonów esencji owocowej do fabrykacji wódek, 50 wagonów perfum i kosmetyków i niezliczone ilości cygar i papierosów.

I to na ludność wolnego miasta, nie przenoszącą 360 tysięcy głów. Czy to nie paradne?

A w „Danziger Volksstimme" pisze socjalista p. Klosowski w styczniu 1923 r., że w tym samym czasie, gdzie Senat gdański skarży się na brak dostatecznego zaopatrywania Gdańska w żywność ze strony Polski, Senat gdański zezwala na wywóz do Niemiec 600 sztuk bydła na rzeź.

Stosunki robotnicze w Gdańsku rozwijają się również w niekorzystnym kierunku dla wszelkich interesów polskich. Z jednej strony nie pozwala się na przyjmowanie robotnika polskiego i wyrzuca się go jako obcokrajowca, z drugiej strony wobec potężniejącego ruchu w porcie brak jest robotnika i ten miejscowy wyzyskuje sytuację, strajkując ciągle i podwyższając swoje stawki. Ten stan doprowadził do tego, że robotnik gdański już w lutym roku bieżącego pobierał marek niem. 26 000 dziennie, podczas gdy ten sam robotnik w Niemczech zarabiał mkn. 10 000 dziennie. To wszystko musi opłacić gdański import i eksport, a w rezultacie kupiec i przemysłowiec polski. Te stosunki dojrzały naprawdę tak dalece, aby cały przemysł i całe kupiectwo polskie zwróciły nareszcie nań należytą uwagę.

Port gdański należał przed wojną do portów niemieckich o mniejszem znaczeniu. Jego wydajność wynosiła w 1913 r. niespełna 1 miljon ton wobec portu bremeńskiego, który wykazywał 5 miljonów ton i hamburskiego, który przerabiał 10 miljonów ton rocznie. Gdańsk był więc kopciuszkiem niemieckiego zamorskiego handlu i kupcy gdańscy nie mieli wcale powodu do skarżenia się na dobroczynność Rządu niemieckiego. Teraz, gdy Gdańsk jest jedynym portem, który ma objąć cały import i eksport Rzeczypospolitej Polskiej, przyszedł czas rozkwitu dla Gdańska, wobec którego porty niemieckie muszą wkrótce pozostać w głębokim cieniu. Gdańsk miałby wszelkie powody do tego prowadzić politykę lojalną wobec Polski w własnym interesie, gdyż tylko Polsce zawdzięczać będzie swój rozkwit i potęgę, jednakże ten rozkwit i ta potęga nie mogą iść kosztem naszego przemysłu i handlu, kosztem naszego konsumenta. Już dzisiaj opłaty portowe i wszelkie stawki obciążające towary, są w Gdańsku daleko większe niż w jakimkolwiek innym porcie. Dzisiaj okazuje się już port gdański niewystarczający dla naszego eksportu i importu i należy poważnie myśleć o jego powiększeniu. W r. 1922 Gdańsk przeładował 2 miljony ton, w najbliższych latach podnieść się musi eksport i import na poważną cyfrę 5 miljonów ton. Do tego Gdańsk, który normalnie urządzony był na 1 miljon ton, nie ma żadnej możności. Rozszerzenie portu gdańskiego, o ileby było wogóle możliwem na podobną wydajność, może tylko nastąpić sumami wyznaczonemi przez Rząd Polski. Jednakże Rząd Polski nie może przystąpić do akcji powiększenia portu gdańskiego tak długo, póki Gdańsk sam nie zrozumie, że jego interesy są ściśle związane z interesami Polski i odpowiednio swojej polityki krzywdzącej nasze życie gospodarcze nie zmieni.

Na szczęście Polska nie jest skazaną wyłącznie na port gdański; posiadając 140 km. wybrzeża nad Bałtykiem, może sobie pozwolić na wybudowanie portu własnego, niezależnego od Gdańska. Na wybudowanie portu handlowego jest, jakby stworzoną, Gdynia. Tam Rząd Polski przed dwoma laty rozpoczął budowę portu, przewidując, że Polska port taki w najbliższej przyszłości posiadać musi. Stawione w budżet środki nie wystarczają ani w przybliżeniu na kontynuowanie i wykończenie dzieła. Szerokie sfery kupieckie i przemysłowe zrozumiały jednak ważność portu w Gdyni i domagają się od Rządu stawienia takich sum w budżet, aby roboty portowe mogły szybkiem tempem naprzód postępować i aby już w przyszłym roku pewna część portu mogła być oddaną do użytku naszemu eksportowi i

importowi. Postulat ten jest tak ważnym, że przemysł i kupiectwo polskie nie powinny się zawahać nawet przed wielkiemi ofiarami na ten cel. Gdy zważymy, jak nas szowinizm gdański prześladuje i maltretuje, jak nam utrudnia życie na każdym kroku, jak nas pozbawia możności konkurencji z produkcją zagraniczną, to zrozumieć musimy, że własny interes samozachowawczy i honor narodowy wymagają, abyśmy się z tej niewoli babylońskiej wydostali. Mając własny port w Gdyni, który w każdym razie będzie koniecznością za dwa lata, będziemy panami na własnym gruncie, a nie obcokrajowcami, za jakich nas Gdańsk chce uważać pomimo wszelkich traktatów i układów. Od tego zależnemi są: rozwój naszego eksportu, rozwój naszego przemysłu i handlu i ostateczne wzięcie dostępu do morza we własne ręce. **S. Samulski.**

Potrzeby i zadania

utworzyć się mającego Oddziału Przemysłu Chemicznego przy Związku Fabryk. w Poznaniu.

Przemysł chemiczny odgrywa w obecnych czasach w życiu gospodarczem poważną rolę. Uznali to Niemcy, którzy przez dziesiątki lat specjalną opieką otaczali przemysł chemiczny i ze skrupulatnością pracowali nad jego rozwojem. Mianowicie strzegli tajemnic tego przemysłu przed światem i doprowadzili tę gałęź dziedziny gospodarczej do niebywałej doskonałości. Korzyści, jakie konsekwentna praca w dziedzinie chemji im przyniosła, widzieliśmy podczas wojny światowej.

Ze znanych nam powodów nie popierano przed wojną przemysłu chemicznego w naszej dzielnicy. Statystyka przemysłu chemicznego w Wielkopolsce w roku 1907 wykazuje, iż Wielkopolski przemysł chemiczny zatrudniał tylko 1317 osób i stanowił 1,5% całego przemysłu dzielnicy. Przemysł pobocznych produktów gospodarstwa leśnego, materjałów do oświetlenia, tłuszczy, olei i pokostów, liczył w wymienionym roku 903 robotników, czyli wynosił 1% ogólnego przemysłu w Wielkopolsce.

Po przyłączeniu naszej dzielnicy do Polski przystąpiono dzięki inicjatywie poszczególnych związków zawodowych, mianowicie związku drogerzystów oraz wybitnych osobistości do rozbudowy przemysłu chemicznego, który dość poważnie jest reprezentowany w statystyce całego przemysłu Zachodnich Ziem Polski.

Skutkiem nieszczęśliwego spadku naszej waluty, a skutkiem tego braku kredytu i wzrastającej drożyzny, w dziedzinie przemysłu wogóle, a szczególnie w branży chemicznej przeżywamy obecnie ciężkie chwile, które wymagają więcej, niż kiedykolwiek wytężenia wszelkiej energji, konsekwentnej pracy przez zrzeszenie się zawodowe, aby wspólnie wywalczyć sobie naprawę stosunków ekonomicznych.

To też ze specjalną opieką zamierza otaczać Zw. Fabr. w Poznaniu rozwój przemysłu chemicznego i polecił gorąco utworzenie oddziału tego przemysłu.

Jakie zadania ma owe zrzeszenie objąć w swym programie?

Niedostateczna organizacja administracji państwowej, mianowicie niesprawność urzędów, częste zmiany w rozporządzeniach i przepisach rządowych i z tem związane trudności w dziedzinie administracyjno-gospodarczej wprowadzają kierowników placówek przemysłowych w dezorjentację i zamieszanie ze szkodą dla przedsiębiorstw i dla kraju.

Mianowicie odczuwamy w naszej dzielnicy ujemne skutki określonego stanu gospodarczego w dziedzinie przemysłu chemicznego dla braku ścisłego kontaktu bądź to z zrzeszeniami zawodowemi w Warszawie, bądź z powodu nieodpowiedniej taktyki w przeprowadzeniu naszych wniosków u władz centralnych.

Przy dokładnem badaniu statystyki spostrzec możemy, iż inne dzielnice Polski cieszą się większem uwzględnieniem przy uzyskaniu kredytów dla podtrzymania ruchu przemysłowego bądź to przez P. K. K. P., bądź i P. K. O. lub Min. Przem. i Handlu, wobec czego położenie gospodarcze, a mianowicie sytuacja finansowa pogarsza się w naszej dzielnicy z dnia na dzień i zbliża się do kryzysu. Krążące pogłoski o dokonanych protestach poważnych firm, o zwalnianiu robotników i zastoju w przemyśle i handlu są na porządku dziennym.

W jak nikłem stosunku uwzględniony został przemysł w b. dz. pr. w roku 1922 przy udzielaniu lokat przez P. K. O. uwidoczniają następujące dane statystyczne. W roku 1922 przypadło lokat udzielonych przez P. K. O. na b. zab. rosyjski 66,1%, na Małopolskę 23,1%, na Wielkopolskę 13,2%, a na Śląsk 0,4%.

Jeszcze w niższym stopniu korzysta przemysł w naszej dzielnicy z kredytu redyskontowego, remboursowego P. K. K. P. oraz innych instytucji finansowych.

Mianowicie należałoby szczególną opieką otoczyć sprawy celne i taryfowe. Grozi nam w młodym naszym przemyśle chemicznem niebezpieczeństwo niezdrowej konkurencji, mianowicie niemieckiej, która z powodu braku zbytu i nadprodukcji artykułów chemicznych podstępnie przewozi przez granicę celne do Polski swoje artykuły w stanie niezupełnie ukończonym, a więc jako surowiec lub półfabrykat, aby je w Polsce uszlachetnić i po zaopatrzeniu w oryginalne opakowania i ze znakiem niemieckich fabryk puszczać na rynek polski jako oryginalny produkt niemiecki. Poszczególne wnioski w tym kierunku do władz stawiane przez jednostki nie odnoszą pożądanych skutków, bądź to ze względu na nieodpowiednie i nierzeczowe opracowanie, bądź dla braku wpływowego poparcia.

Wszelkie sprawy związane z przeprowadzaniem zmian w zarządzeniach rządowych, z uzyskaniem kredytów itp. należałoby opracować przez biuro oddziału przemysłu chemicznego, bo tylko interwencje i wnioski stawiane i poparte przez zrzeszenia mogą odnieść w sferach rządowych pożądany skutek.

Aby utrzymać stały kontakt pomiędzy powstać mającym oddz. przemysłu chemicznego a członkami tegoż, winien oddział na drodze komunikatów w osobnych cyrkularzach lub w „Życiu Gospodarczem"

regularnie informować o wszystkich bieżących sprawach zawodowych, mogących wzbudzić zainteresowanie, a więc o sprawach podatkowych, kredytowych, taryfowych, akcyzowych, komunikacyjnych, patentowych, technicznych, handlowych i innych.

Oddział przemysłu chemicznego nie powinien się ograniczać na udzielaniu informacji, które wyłuszczono, ale musiałby mieć możność służyć na żądanie władz i poszczególnych członków związku potrzebnemi wyjaśnieniami, a mianowicie powinien zabierać uzasadnione stanowisko w przeróżnych kwestjach naszego przemysłu. Tak n. p. powinien oddział przemysłu chemicznego brać udział w opracowaniu memorjałów z okazji zawierania umów handlowych z obcemi mocarstwami i z okazji rozpatrzenia nowych ustaw sejmowych, dotyczących przemysłu.

Również opiekować się powinien oddział przemysłu chemicznego sprawami targów i wystaw. Niejedne wydatki z okazji brania udziału na targach i wystawach poszczególnych firm przemysłowych możnaby zaoszczędzić, jeżeliby oddział przemysłu chemicznego zorganizował zbiorowe wystawy, do czego się stale sposobność nadarza. Mam na myśli mniejsze wystawy jak wszechświatową wystawę okrężną na statku „Lwów", ruchomą wystawę na Wiśle, wystawę w Rumunji, Jugosławji itp.

Na posiedzeniach oddziału przemysłu chemicznego należałoby przez referaty członków oraz przedstawicieli sfer naukowych popierać celowo rozwój i udoskonalenie zawodowe przemysłu chemicznego. Zbyt ważne dla przemysłu chemicznego jest zorganizowanie dla członków wspólnych dostaw surowca, jak węgla, terpentyny, sody, nafty, benzyny itp. Praktyka nas uczy, że poszczególne jednostki naszego przemysłu zmuszone są dla braku znajomości źródeł albo ze względu na ograniczone zapotrzebowanie surowca, zakupywać artykuły te z trzeciej ręki po paskarskich cenach, otrzymując często towar pośledniej jakości.

Przez wspólne nabywanie surowca i półfabrykatów przez oddział przemysłu chemicznego albo zorganizowane osobne biuro zakupu uzyskałoby się te materjały korzystniej niż przez zamówienie osobnych członków.

Pomyśleć można również o ewtl. zorganizowaniu poszczególnych grup zawodowych, jak grupy wyrobów kosmetycznych, grupy wyrobów mydlanych, grupy przemysłu garbarskiego, któreby czuwały w sferze własnego interesu.

Oprócz tego zajmować się powinien oddział przemysłu chemicznego sprawami eksportu, informując stale swych członków o rynkach zbytu za granicą, korzystając z cennych sprawozdań konsulatów i izb handlowych Rzeczypospolitej Polskiej.

W końcu należy zwrócić uwagę na ważność prowadzenia statystyki zawodowej w oddz. przemysłu chemicznego i spraw patentowych oraz na potrzeby pośrednictwa, o ile się rozchodzi o uzyskanie przez członków oddz. przemysłu chemicznego sił fachowych, jak inżyniera chemika, majstrów itp.

Reasumując te wywody, określa się cel i zakres działalności oddziału przemysłu chemicznego przy Związku Fabr. w Poznaniu jak następuje: I. zadaniem oddziału przemysłu chemicznego przy Związku Fabrykantów w Poznaniu jest popieranie rozwoju przemysłu chemicznego zachodnich ziem polskich oraz obrona i reprezentowanie jego interesu.

II. Cel ten może Oddz. osięgnąć przez:

1. badanie i rozpatrywanie spraw i zagadnień rozwoju przemysłu chemicznego oraz przeprowadzenie koniecznych kroków niezbędnych do ustalenia mocnych i zdrowych podstaw przemysłu chemicznego, a mianowicie

a) przez wspólne narady w sprawach zawodowych na posiedzeniach i zjazdach Oddziału przemysłu chemicznego,

b) przez reprezentowanie interesów Oddziału przemysłu chemicznego związanych z życiem i rozwojem przemysłu chemicznego, wobec wszelkich władz i instytucyj.

c) przez organizowanie wspólnego zakupu surowca i innych artykułów dla członków oddziału.

d) przez ewtl. zorganizowanie poszczególnych grup zawodowych, jak również stworzenie środków celem poprawy warunków handlu produktami przy ustaleniu wspólnych zobowiązań dotyczących sprzedaży fabrykatów (Preiskonwentionen),

e) przez informowanie członków o żywotnych kwestjach przemysłu chemicznego,

f) przez prowadzenie statystyki zawodowej i popieranie wynalazków i patentów w dziedzinie chemicznej,

g) przez pośredniczenie w uzyskaniu zdolnych sił fachowych.

Obszerny ten program rozwinięty być może przez utworzenie osobnego oddziału przemysłu chemicznego przy Związku Fabrykantów w Poznaniu, przez konsekwentną i planową pracę tego zrzeszenia pod kierownictwem ruchliwego Zarządu, któremu winna sprawna organizacja biura Oddziału ułatwiać i wykonywać potrzebne zlecenia.

Jako kardynalny warunek, niezbędny do rozwoju tego Oddziału, stawia się gorące zainteresowanie ich członków przez wytrwałą spółpracę oraz poparcie przez uczestniczenie w posiedzeniach i rozprawach Oddziału przemysłu chemicznego.

Tak długo jak budżet Oddziału nie zezwala na zorganizowanie sprawnego biura, należałoby z grona członków wybrać kilku referentów, z których każdy winien się zajmować specjalnem śledzeniem naszych żywotnych kwestyj, jak spraw celnych, transportowych, taryfowych, podatkowych, patentowych, kredytowych i t. p.

Referenci dostarczyliby materjału do biura Oddz. celem opracowania wzgl. umieszczenia ich w komunikatach przeznaczonych dla członków Oddziału Przemysłu Chemicznego.

Biuro Oddziału złączone być może z biurem Związku Fabrykantów.

Wychodząc z założenia iż przeprowadzenie naszych interesów zawodowych ułatwione być może przez współpracę z zrzeszeniem zawodowem w Warszawie, proponuje się przyłączenie Oddziału Przem. Chem. do Związku Zaw. Wielk. Przem. Chem. Państwa Polskiego w Warszawie.

Przynależność do tej centralnej organizacji przyniesie Oddziałowi wielostronne korzyści.

Kończąc powyższe wywody, wyrażamy nadzieję, iż powołany do życia Oddział Przemysłu Chemicznego przyczyni się dodatnio do rozwoju naszych placówek zawodowych i wzbudzi poważne zainteresowanie w tychże kołach. Tylko wspólnemi siłami zdołamy zwalczyć wszelkie trudności obecnego położenia gospodarczego, a w szczególności wypełnić ciężkie ale poważne zadanie, do którego jesteśmy powołani, t. j. do rozbudowy polskiego przemysłu chemicznego. **Fr. Maciejewski.**

Przemysł maszyn rolniczych w Polsce.

Chcąc zdać sobie sprawę o podstawach istnienia i dotychczasowych drogach rozwoju polskiej wytwórczości maszyn i narzędzi rolniczych i chcąc wreszcie wyrobić sobie jasny pogląd o przyszłym losie tego przemysłu, który na równi z polskim przemysłem tekstylnym stanowi wytwórczość „par exellance" eksportową, trzeba najpierw zobaczyć, do czego on drogami dotychczasowemi doszedł, inaczej mówiąc, trzeba objąć krytycznym rzutem oka całokształt tej gałęzi przemysłu, a skoro krytycznie patrzeć mamy, trzeba wyrobić sobie kryterjum, na którem oprzeć można wszelkie zapatrywania, twierdzenia, uwagi i spostrzeżenia, a więc pytanie: jakie zadanie przypada przemysłowi maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce w stosunku do całości życia gospodarczego, ze względu na układ tego życia?

Na to pytanie bez bliższego badania można dać dwie odpowiedzi, a mianowicie:

1. Wybitny charakter rolniczy Polski domaga się nietylko samowystarczalności płodów rolnych ile więcej, godnego uwagi wywozu zboża lub przetworów spożywczych. Zadaniem więc przemysłu maszyn rolniczych jest być tem uzupełnieniem warsztatu pracy na roli, które umożliwiłoby zdobywać sposoby i środki na pokrycie dotychczasowego niedoboru naszej wytwórczości zbożowej.

2. Polskie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych powinny więc mieć takie poparcie, zarówno u sfer rolniczych jak i u Rządu, ażeby jako gałęź bezwzględnie przeważająca z pośród wszystkich innych w przetwórczym przemyśle metalowym i zatrudniająca najliczniejsze zastępy pracowników, mogły nietylko zaspakajać całkowicie zapotrzebowanie krajowe, lecz były również w możności wytwarzać swój towar dla wywozu na rynki obce.

Badając drogi, na jakich powstawały i wytwarzały się typy naszych wytwórni maszyn i narzędzi rolniczych stwierdzić trzeba, iż zarówno te zakłady przemysłowe, które powstały z rozwoju przedsiębiorstw handlowych, jak i te fabryki, które wyrosły w przekształcaniu się z pracowni rzemieślniczych, dziś przedstawiają się pod każdym względem dodatnio. Wiele z nich pod względem urządzeń technicznych i prowadzenia administracyjnego stoi na wysokości wymagań nowoczesnych, a jako wyrosłe z gruntu rodzinnego bezwzględnie umieją sprostać potrzebom kraju. Wyrobiły one cały zastęp ludzi zdolnych do współzawodnictwa z przemysłowcami, mającymi dawną zawodową szkołę.

Polskie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych zdolne są — prawie bez nakładów inwestycyjnych — produkować tyle, iż część bardzo znaczną swych wyrobów zbliżającą się, kto wie czy nie do 60% ogólnej wartości, mogłyby wywozić za granicę. Ogólny układ naszych stosunków gospodarczych jednakże, spowodowany wojną i równie strasznemi nieustającemi przesileniami politycznemi, doprowadził nasze położenie finansowe do stanu przewlekłej katastrofy, która przemysł maszyn i narzędzi rolniczych pracujący stale na skład, mający w roku tylko dwa krótkotrwające sezony sprzedaży, doprowadza z przerażającą szybkością do zupełnego zastoju, czyli do ruiny. W takich warunkach, jest rzeczą naturalną, iż fabrykanci nie ustają w staraniach i zabiegach w poszukiwainu zbytu dla swoich wyrobów, spotykają się jednakże z opinją, iż w czasach ogólnych przesileń gospodarczych nie można myśleć o wydatkach na „inwestycje". Jakkolwiek zapatrywanie takie w pojęciu ekonomji gospodarczej jest słuszne, nie można się z niem zgodzić, w odniesieniu do gospodarstwa rolniczego, w którem pełny skutek w pracy i powodzenie, zależne są głównie od dobrych i odpowiednich maszyn i narzędzi, te bowiem jedynie wpływają na poprawę uprawy roli i zapewnienie obfitego plonu, a ponadto decydują o szybkim zbiorze i należytem spieniężeniu płodów rolnych. Nie mniej jednak stwierdzić trzeba, iż ogólny brak środków obrotowych powoduje stałe zmniejszenie się popytu.

Brak gotówki zniewala z drugiej strony wytwórców do czemraz dalej idącego zmniejszania programów fabrykacyjnych, a niemożność wykorzystania sprawności wytwórczej zakładu przemysłowego powoduje znowu stałe podrażanie produkcji. W konsekwencji tego konsument, a w tym wypadku rolnik, poszukujący towaru oczywiście jaknajtańszego, zabiega o import, możliwie bez cła lub z cłem ulgowym, w ślad za czem idzie ubytek w dochodach skarbowych, odpływ gotówki za granicę, a w rezultacie spadek waluty, czyli dalszy wzrost drożyzny etc. i tak niestety ciągle w około. W takiej sytuacji stan rynku maszyn i narzędzi rolniczych w zeszłorocznym sezonie letnim i jesiennym przechodził okresy wysprzedaży, a też nie lepsze rezultaty dał ostatni sezon jesienny i obecny wiosenny. Stanu panującego obecnie nie da się przeto porównać ze stanem rynku w dwóch pierwszych kwartałach roku zeszłego. Za pieniądze bowiem, których w roku ubiegłym w obrocie było nieporównanie więcej z powodu nieustającej dewaluacji, kupowano to wszystko, co tylko fabryki wyprodukować zdołały. Towary te, które w rezultacie jeszcze dziś są na składach, nietylko imobilizują płynną gotówkę, ale głównie w poszukiwaniu zbytu wchodzą na rynek w cenach, z któremi nowy produkt konkurować nie może.

Gdy się zestawi przedstawione trudności, jakie wynikają dla przemysłu z ogólnego przesilenia finansowego, łącznie z jeszcze większemi trudnościami we fabrykacji, widzi się, że nieusunięcie ich natychmiastowe grozi wypaczeniem rozwoju naszego przemysłu i okaleczeniem na długie lata. Widzi się więc, że organiczne przekształcenie i uzupełnienie warunków naszego życia gospodarczego jako niezbędne do rozwoju przemysłu, musi być podjęte zbiorowo i w planowem przeprowadzeniu z nieugiętą stanowczością powinno być spiesznie wykonane, jeśli nasze stosunki gospodarcze mają się rozwijać zdrowo w myśl zasadniczego wymagania samowystarczalności i samodzielności gospodarczej narodu. Najpilniejszym problemem, który zagraża rozwojowi naszego przemysłu jest sprawa zapewnienia surowców. Zgodzić się musi każdy przemysłowiec z tem, iż jest to krwawą ironją naszych stosunków gospodarczych, że w kraju, jak Polska, tak bezmiernie bogato uposażonym we wszelkie przemysłowi metalowemu potrzebne surowce, dostać ich wcale nie można, lub zdobywać je trzeba nietylko z niedającemi się opisać trudnościami, ale w

dodatku po znacznie wyższych cenach jak zagranicą.

Drzewo, jeden z podstawowych surowców przy fabrykacji maszyn rolniczych, staje się niejednemu fabrykantowi światem niedoścignionych marzeń. Cenny ten materjał, obracamy drogą nadmiernego i bodajże bezplanowego eksportu na pożytek i wzrost organizmów gospodarczych obcych, w cenach doszedł do tego, że za granicą drzewo polskie jest tańsze niż w kraju. — Żelazo, wedle ostatnich notowań Związku Hut przeszło 120% przekracza parytet złota, dlaczego? Pytanie to pozostaje zagadką, której rozwiązanie zaczyna się i kończy w sferze wielkiego przemysłu metalurgicznego, do której zbliżyć się przemysłowi metalowemu trudno, co zaś dotyczy dostawy węgla, to sprawa ta doszła dziś — zdaje się — już do napięcia rozpaczliwości i przeszła zdolności logicznego myślenia. Faktem jest, że ogół przemysłowców z apatyczną cierpliwością godzi się na wszystko, cokolwiek pośrednicy z nim zrobić zechcą, albowiem wogóle mowy być o tem nie może, żeby którykolwiek przemysłowiec pokrywać mógł swoje zapotrzebowanie węgla bezpośrednio w kopalniach. Komentarze zdaje się zbyteczne, wszelako stwierdzić trzeba, iż przemysł nasz, już u podstaw jego istnienia, bo w otrzymaniu podstawowego materjału i to własnego naszego materjału, uzależniony od interesów obcych, skazany jest na ciężką walkę ze starszym znacznie i zasobniejszym przemysłem zagranicznym.

Reasumując podany w ogólnych zarysach stan obecny tej gałęzi przemysłu, streścić jeszcze wypada co uczynić należy, by w przyszłości istnienie umożliwić i rozwój zapewnić. Wielką przysługę w pierwszej linji oddaćby mogły zawodowe organizacje rolnicze, które przez popularne wykłady — głównie między włościaństwem — wykazywać powinny rentowność wynikającą przy zastosowaniu należycie dobranych i odpowiednio używanych maszyn i narzędzi rolniczych. Powinne dalej — wzorem podobnych organizacji zagranicznych — urządzać wystawy, oraz stacje doświadczalne dla maszyn i narzędzi rolniczych, a wyniki badań podawać fabrykom do wiadomości, które używając odnośnych atestów do swej propagandy handlowej spotęgować mogą zbyt w kraju. Zastój bowiem jest zgoła nieusprawiedliwiony, gdyż gospodarstwa rolne nawet w okolicach niezniszczonych wojną nie rozporządzają remanentem potrzebnym dla racjonalnie prowadzonego gospodarstwa rolnego. Fabrykanci wzamian za tę pomoc mogliby udzielać organizacjom rolniczo-handlowem uprzywilejowanych warunków sprzedaży i dostawy.

Cła ochronne na maszyny i narzędzia w kraju wyrabiane muszą być utrzymane w parytecie złota, inaczej bowiem niewytrzymamy konkurencji zagranicznej, gdzie Rządy popierają przemysł finansowo, udzielają ułatwienia transportowe i wypłacają wysokie premje eksportowe.

Nie należy zrażać się dotychczasowemi nieudałemi próbami porozumienia z przemysłem metalurgicznym odnośnie postulatów przemysłu metalowego przetwórczego, kryjących się choć częściowo warunkami, które udzielane być muszą rolnikom. Dla poparcia wytwórczości w ogólności i umożliwienia kalkulacji, potrzebnym jest jakiś miernik wartości taki, by jego wahania się kursowe z dnia na dzień nie były zbyt znaczne. Ustalić kurs może wprawdzie tylko stale polepszający się bilans handlowy i płatniczy, zwiększenie wywozu i zmniejszenie przywozu, ale dla zachęcenia do produkcji, szczególnie takiej, która wywozem swoich towarów w wysokim stopniu wpłynąć może na poprawę bilansu handlowego Państwa, trzeba by producent mógł wiedzieć, jakiej wartości faktycznej ma się spodziewać i przypuszczalnie bodaj, mógł obliczać, że substancja i środki obrotowe przedsiębiorstwa, przez jego operacje handlowe nie maleją. Producent, pragnąc utrzymać swój zakład w ciągłym ruchu, zawierać musi umowy z sezonu na sezon, kalkulować więc musi na dłuższą metę, co nie jest możliwem przy stałej dewaluacji i wzroście cen, potrzebnych do przeróbki surowców, opóźnianie więc wprowadzenia stałej waluty, a przynajmniej stałego miernika dla pieniądza obiegowego i brak odpowiedniego poparcia przemysłu, niweczy całkowicie dotychczasowe jego znaczenie.

Dopiero gdy te najgłówniejsze dezyderaty będą przeprowadzone, dzisiejsza ciasna wytwórczość maszyn i narzędzi rolniczych jako jedna z najważniejszych gałęzi przemysłu polskiego stanie w rozkwicie, licznem zaś średniem i drobnem przedsiębiorstwom fabrycznym umożliwi doprowadzenie swych wyrobów do doskonałości. Gdy jednakże wykonanie niejednych z wymienionych zadań wkracza w dziedzinę ustawodawstwa i przeprowadzenie ich wymaga uzgodnienia interesów poszczególnych odłamów gospodarczych z ogólnymi interesami kraju, pamiętać powinniśmy, że prawa naszego rozwoju gospodarczego prowadzą nas po tych samych drogach i do tych samych celów co i nasze prawa do samodzielnego istnienia narodowego.

Czas więc najwyższy, by, kto jak kto, ale przemysłowcy sami zrozumieli i umieli wytłómaczyć to innym, że pomocy w utrzymaniu się na powierzchni bytu, udzielić im może tylko silna, świadoma swych dróg i celów, jednolita, rzeczywista, przez wszystkich popierana, a więc u wszystkich bezwzględny posłuch mająca, Centralna Władza Państwowa.

Fryderyk Suchanek.

Prawa i obowiązki akcjonarjuszów.

Na łamach prasy warszawskiej poruszano już kilkakrotnie pokrzywdzenie praw akcjonarjuszów przy podziale nowych emisji akcji. Tło społeczne, etyczne czy moralne, na jakiem autorzy opierają swoje wywody, dyktowałoby potrzebę zorganizowania wzgl. zesyndykalizowania akcjonarjuszów celem wspólnej obrony przysługujących im praw.

Niestety, prawa w pojęciu ścisłem jako ustawy nie brano dotąd właśnie pod uwagę, a posługiwano się przeważnie jego terminologją w znaczeniu życzeń chwili lub potrzeb czasu. Tymczasem w ramach dotychczasowego ustawodawstwa prawa akcjonarjuszów są ściśle określone, a z nich konsekwentnie wypływają pewne obowiązki.

Prawo akcyjne jest kapitalistycznem a w swoim ustroju społecznym zbliża się do cech socjalizacji kapitałów wielkich na drobne. Tendencją podziału kapitału zakładowego jakiejkolwiek spółki akcyjnej jest podział ryzyka i zysków na zrzeszenie kilku, kilkudziesięciu, kilkuset, a nawet na tysiące udziałowców. Parlamentarnego sposobu wyrażania zgody na projekty, zmiany (przy głosowaniu) przez oddanie większości głosów nie można nazwać złym lub krzywdzącym akcjonarjusza. Wyboru członków Rady i zastępowania interesów akcjonarjuszy przez tychże wybranych przedstawicieli — nie mniej nie można zaliczyć do ujemnych stron prawodawstwa akcyjnego. Dalej, supremat Walnych wzgl. Ogólnych Zgromadzeń ponad władzę i zakres działania Zarządów i Rad Nadzorczych jest tak samo doskonałym środkiem ochrony interesów spółki oraz poszczególnego akcjonarjusza . Jedna dziesiąta udzia-

łowców jest wystarczającą ilością na zwołanie Nadzwyczajnego Ogólnego Zgromadzenia.

Poruszam jak na skromne ramy artykułu tylko najważniejsze punkty oparcia, jakie daje prawo każdemu udziałowcowi spółki akcyjnej. Jakież wynikają z nich obowiązki? Generalnym obowiązkiem posiadacza akcji było przekonanie się o podstawach towarzystwa, o ludziach, zajmujących kierownicze stanowiska, o możności rozwoju i kapitałach obrotowych wzgl. twórczych — przed nabyciem akcji. Znajomość statutów spółki jest niemniej niezbędną. Reszta zależy zupełnie od woli i ochoty akcjonarjusza samego. Nic ani nikt go nie zniewala do nabywania lub przetrzymywania akcji. Własna intuicja, przedsiębiorczość, własne przekonanie, własny zmysł spekulacyjny wzgl. obrotności skłania go do kupna danego waloru, do gromadzenia lub wypuszczenia go ze swoich rąk. Jeśli zapobiegliwość jego była błędną, naraża się na straty, skoro atoli zręczność, orjentacja, zmysł przewidywania, chęć ponoszenia ryzyka spekulacyjnego, czy też inne pobudki handlowo-kupieckie były słuszne, natenczas w takimż stosunku udziału w kapitale akcyjnym wybija zyski, a nawet wyzyskuje pewne atuty na swoją korzyść. O ile w parze z tem idzie pewien nakład pracy umysłowej, poświęceń czasu, a może i pieniądza na kredyty lub inne ofiary ze strony odnośnej jednostki pojedyńczej lub zbiorowej, wówczas zrozumiałe jest gromadzenie portfelu w swoim ręku lub w odpowiednim bloku. Nie bez racji jest ochrona kapitalistyczna takiego udziałowca w przeciwstawieniu do zwykłego akcjonarjusza, który niczem więcej się nie interesuje, jak obserwacją n. p. kursu w cedule giełdowej.

Pojęcie obowiązków wobec towarzystwa jest u nas zupełnie nieznane. Najczęściej zdaje się akcjonarjuszowi, że za wykupienie akcji i takie dostarczenie pieniądza spółce, należą mu się wszystkie prawa i przywileje, a nawet ma pretensje o pilnowanie jego interesu (czyli kursu akcji). Tymczasem zupełnie tak być nie powinno. Dłużnik wobec wierzyciela za udzielony kredyt, owszem, ma takie zobowiązanie wobec swego dobrodzieja, lecz akcjonarjusz nie jest wierzycielem, a współwłaścicielem spółki i baczyć winien na równi z każdem innym współwłaścicielem na dobro towarzystwa. Temu, który się w tym kierunku wyróżnia, słusznie powinny przypaść większe korzyści w udziale. Zazwyczaj dzieje się to z okazji przydziału nowych emisji.

Taki jest na ogół stan prawny i obowiązkowy akcjonarjusza. Niezaprzeczenie więc wiele winy w tem, że część akcjonarjuszy bywa pokrzywdzana przez ich własną reprezentację t. j. przez Zarząd, przez Radę lub Walne Zgromadzenie, leży po stronie akcjonarjuszy samych, którzy losem spółki się nie interesują, o dobro jej nie troszczą, na Walne Zgromadzenia nie przybywają, a po wynikłej szkodzie apelują do serca, do etyki. Niestety wyraźnie o tem wypada mi pisać, gdyż jako jeden z pierwszych zająłem się ochroną akcjonarjuszy przed wyzyskiem przez zblokowany kapitał akcyjny. To ostatnie wówczas jednak tylko zwalczam, jeśli z góry nacechowane były dążenia chęcią „zrobienia interesu" na nieuświadomionych, na niedostatecznie poinformowanych, chęcią wyzysku osobistych wpływów członków Rady wzgl. Zarządu na wyłączną własną korzść lub też chęcią wzbogacenia się kosztem „słusznych" a „nieprzyznanych" — przez złą wolę — praw. T a k i e wypadki należy napiętnować, należy spowodować uzupełnienie ustawy przez Sejm, a gdzieniegdzie może wystarczy zmiana statutów spółki.

Zło, które wynika z poszczególnych wypadków wyraźnego i jaskrawego pokrzywdzenia akcjonarjuszów jest gorsze, aniżeli sobie zdać możemy sprawę. Ubogie na ogół społeczeństwo straci zaufanie do jedynej lokaty rozsądniejszej w obecnej dobie, jaką jest kupno solidnych papierów ;elementy napływowe, obce i kapitalistycznie silne, a Polsce może wręcz wrogie powoli bierność społeczeństwa wyzyskają i opanują jedną placówkę po drugiej. Wobec tego przy poważnych tworach staje się nieodzowne wypuszczenie emisji uprzywilejowanych akcji, które same w sobie nigdy szkodzić nie mogą, zwłaszcza, o ile poziom moralny ich posiadaczy poprzednio ulegnie gruntownemu badaniu. W każdym razie nie należy jednostronnie bronić praw bez uwzględnienia obowiązków jak i nie należy popierać zła przez akcjonarjuszy samych w myśl starorzymskiego przysłowia:

„Qui tacet, consentire videtur!"

Leon Mikołajczak, radca finansowy.

Sprawozdanie Gospodarcze

za styczeń 1923 roku.

(Z Min. Przem. i Handlu.)

Charakterystyka sytuacji w ważniejszych działach produkcji.

(Dokończenie).

Przemysł papierniczy.

Stopień uruchomienia w tym przemyśle powiększył się nieznacznie z powodu wznowienia ruchu przez jedną maszynę papierniczą, a mianowicie w Żywieckiej fabryce papieru, która pracuje obecnie na wszystkich trzech swoich maszynach. Specjalnością tej fabryki jest wyrób bibułki.

Pod Sochaczewem w woj. Warszawskiem powstaje nowa niewielka fabryka papieru pakowego z projektowaną miesięczną produkcją 10—12 wagonów papieru.

Import celulozy zagranicznej cokolwiek się zmniejszył w grudniu r. ub. w stosunku do poprzednich miesięcy. Dostawa całkowitej produkcji Czułowskiej F-ki Celulozy w ilości około 50 wagonów miesięcznie, datująca się od kilku ostatnich miesięcy stanowi dodatni objaw dla przemysłu papierniczego. Włocławska fabryka celulozy zwiększyła cokolwiek produkcję w ciągu ostatnich miesięcy, gdyż w listopadzie r. ub. wyprodukowała 204 wagony brutto, a w grudniu 188 wag. brutto.

Produkcja papieru w ciągu ostatnich miesięcy wynosiła po 400 wagonów miesięcznie. Import papieru z zagranicy trwa.

Ceny na szmaty niepomiernie rosną, do czego w znacznej mierze przyczynia się nielegalny wywóz szmat przez Gdańsk, którędy jakoby wywieziono 26 wagonów szmat w ciągu 8 tygodni. Sprawa szmat była przedmiotem narad w Dep. Przemysłowym M. P. i H. nie została jednak jeszcze definitywnie załatwiona.

Cena drzewa świerkowego, stanowiącego surowiec papierniczy, niepomiernie wzrosła w okresie sprawozdawczym.

Wobec spadku marki polskiej wywóz drzewa świerkowego zagranicę, głównie do Niemiec i Francji daje kolosalne zyski producentom leśnym, to też wywozi się surowe drzewo świerkowe bez oglądania się na rynek wewnętrzny, wobec czego fabrykanci papieru i celulozy zwrócili się do Min Przemysłu i Handlu o pomoc. Odbyła się w tej sprawie konferencja w Dep. Przemysłowym M-stwa z udziałem obu zainteresowanych stron i delegata M-stwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. W zasadzie papiernicy chcieliby uzyskać zakaz wywozu drzewa świerkowego za granicę, na razie jednak probują uzyskać ten surowiec

bezpośrednio od producentów leśnych w dostatecznej ilości i po możliwych do przyjęcia cenach, zostawiając akcję o starania uzyskania od rządu zakazu wywozu na wypadek, gdyby te próby zawiodły.

Produkcja papieru w Polsce
przed wojną i po wojnie.

		Stosunek produkcji powoj. do przedwoj.
1913 r.	62 000 ton	100%
1919 „	15.000 „	24%
1920 „	20.000 „	32,2
1921 „	31.000 „	50%
1922 „	42.000 „	67,7%

Roczne zapotrzebowanie papieru przez kraj wynosi 113.000 ton (obliczone na podstawie rzeczywistej przedwojennej konsumcji).

Stosunek produkcji obecnej do konsumcji — 37,1%.
Stosunek produkcji przedwoj. do konsumcji — 54,8%. (zarazem stosunek najwyższej zdolności wytwórczej krajowych papierni.

Produkcja celulozy w Polsce
przed wojną i po wojnie.

		Stosunek produkcji powoj. do przedwoj.
1913 r.	27.000 ton	100%
1919 „	6.900 „	25,5%
1920 „	8.400 „	31,1%
1921 „	15.600 „	57,7%
1922 „	17.500 „	64,8%

Roczne zapotrzebowanie celulozy przez krajowe papiernie wynosi 42.000. Stosunek produkcji celulozy do konsumcji 41,6%.

W r. 1923 ze względu na zasilenie kraju w celulozę przez Czułowską fabrykę celulozy (6000 ton rocznie) stosunek podaży celulozy do konsumcji wyniesie 55,7%.

Przemysł spożywczy.

a) Cukrownictwo.

Produkcja cukru w Polsce w roku bież. zamiast spodziewanych 333 200 ton cukru białego, dała ogółem tylko 265 000 ton.

Przerób buraków wyniósł około 1 900 000 ton. Cukrownictwo otrzymało pozwolenie na wywóz 80 000 ton cukru.

Dotąd zawarto umów i wywieziono w listopadzie, grudniu i styczniu:

do Finlandji	1.900	ton cukru białego
„ Norwegji	200	„ „ „
„ Szwajcarji	2.400	„ „ „
„ Anglji	12.500	„ „ „
„ Rafinerji Gdańsk.	15.000	„ „ surowego
„ Holandji	3.000	„ „ „
„ Francji	7.500	„ „ „

Na luty zawarto umowę na wywóz 7.500 ton cukru surowego do Anglji i na marzec na wywóz 2.500 ton cukru surowego do Anglji.

Prócz tych większych umów wyeksportowano drobniejsze ilości w listopadzie cukru białego: do Norwegji 185 ton, do Łotwy 300 ton i do Holandji 50 ton.

Cena wewnętrzna cukru z 900 mk. za 1 kg. w grudniu wzrosła od 15 stycznia do 1.250 mk. za 1 kg. bez akcyzy loco cukrownia. Akcyza bez zmiany wynosi 600 mk. od 1 kg.

W województwach Poznańskiem i Pomorskiem kampanja cukrowa t .j. przerób buraków zakończony został przeważnie w grudniu, w dwuch tylko cukrowniach w styczniu . Szereg jednak cukrowni przerabia w dalszym ciągu cukier surowy na biały kryształ. Przebieg kampanji do końca grudnia r. ub. przedstawiał się następująco:

Przerobiono 1.160.878 ton buraków, wyprodukowano 160.077 ton cukru wobec 96.210 ton w roku ubiegłym, tak że tegoroczna produkcja cukru w b. zaborze pruskim wzrosła o 66% w stosunku do zeszłorocznej, a w stosunku do przedwojennej wynosi 53%.

b) Przemysł spirytusowy i gorzelniczy.

Gorzelni w bieżącej kampanji uruchomiono 850 zamiast projektowanych 1.420 i projektowana produkcja 1.200.000 hl. 100% spirytusu spadła do 800.000 hl. 100% spirytusu.

Na zmniejszenie się produkcji spirytusu wpłynęła cena ustalona przez Naczelną Organizację Spirytusu, która podobno nie kalkuluje się producentom rolnym.

Zaznaczyć należy, że wobec tego Naczelna Rada Spirytusowa, która w memorjale swym z października r. u. prosiła Rząd o zarządzenie prohibicyjne w stosunku do gorzelni melasowych, w grudniu zmieniła swe stanowisko i na bieżącą kampanję popiera gorzelnictwo melasowe.

Przemysł drzewny.

Starania przemysłu zapałczanego poparte opinją fachowców-leśników osiągnęły skutek, gdyż Ministerswo Przemysłu i Handlu wydało z dn. 1[r] stycznia zakaz wywozu drzewa osikowego z kraju. Drzewo to w lasach b. zaboru pruskiego i Małopolski jest już zupełnie przetrzebione, w b. Kongresówce znajduje się w małych domieszkach, jedynie lasy kresowe, głównie w Wileńszczyźnie posiadają nieco większe zapasy osiki. Pogłoski o zamierzonym zakazie wywozu oraz głód osikowy za granicą spowodowały nadzwyczajny popyt i niesłychany wzrost cen na ten produkt, przygotowany do wywozu. Po wydaniu zakazu wywozu osiki, ceny tego surowca spadły do normalnego poziomu, umożliwiając fabrykom krajowym nabycie go na potrzeby produkcji.

Ruch tartaczany znacznie się zmniejszył w dalszym ciągu, z powodu wyrobienia starych zapasów oraz trudności dowiezienia surowca do świeżych porębów wskutek bezśnieżnej pogody w grudniu i w styczniu.

Drzewo tarte cieszyło się w dalszym ciągu popytem do Belgji, Francji i Holandji, Niemiec i Anglji. Jednak w ostatnich czasach zauważono, że drzewo czeskosłowackie, które ze względu na wysoką walutę nie mogło z naszem konkurować i leżało na tartakach słowackich, zostało sprzedane poniżej cen nabywczych, prawdopodobnie dlatego, że towar z powodu długiego leżenia traci na wartości. Pomimo szlachetniejszej jakości drzewa naszej podkarpackiej produkcji, nabywcy chętniej zakupywali czeski produkt a to po części dzięki lepszemu technicznemu wykonaniu, a głównie z powodu doskonałych warunków dostawy kolejami czeskimi.

Wogóle jednak popyt na drzewo jest ogromny, ceny stale bardzo wzrastają w związku ze spadkiem marki polskiej. W styczniu głównie żądano podkładów sosnowych i dębowych i drzewa sosnowego tartego i okrągłego. Rynek holenderski interesował się kompletami beczkowemi z buczyny. Najbardziej jednak wzmógł się w okresie sprawozdawczym wywóz drzewa okrągłego (surowego).

Wywóz ten wywołuje coraz większe zastrzeżenia w sferach gospodarczych. Oprócz zarejestrowanych już protestów przemysłu zapałczanego i papierniczego daje się słyszeć coraz częstsze narzekania przemysłu drzewnego, górniczego i innych. (Dokończenie nastąpi).

KRONIKA

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków grupy II Wytwórni Maszyn i Narzędzi Rolniczych P. Z. P. M.

W piątek dnia 4 maja 1923 r. o godz. 10 przedpoł. w sali Hotelu Rzymskiego w Poznaniu al. Marcinkowskiego 22 odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Grupy II P. Z. P. M. z następującym porządkiem dziennym:

1. Otwarcie Zgromadzenia przez prezesa Zarządu;
2. Wybór przewodniczącego i sekretarza;
3. Zatwierdzenie protokółu Walnego Zgromadzenia z dnia 24 marca 1922;
4. Ogólne sprawozdanie z działalności Grupy;
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
6. Zatwierdzenie budżetu na 1923 r. i ustalenie składek na 1923 r.;

7. Wybór członków Zarządu, ich zastępców i członków Komisji Rewizyjnej;
8. Sprawy kredytowe (referat p. M. Lisowskiego);
9. Sprawy celne (referat p. J. Czarlińskiego);
10. Sprawy cennikowe (referat);
11. Ogólny referat o stanie przemysłu maszyn rolniczych (p. F. Suchanek);
12. Sprawy bieżące i wnioski członków.

Z Banku Związku Spółek Zarobkowych. W dniu 19 bm. odbyło się zwyczajne zebranie akcjonarjuszy Banku Związku Spółek Zarobkowych. Ze sprawozdania za rok 1922 wynika, że obrót Banku wynosił 1480 miljardów mk. Czysty zysk wynosił 918 885 598 mkp. Zebranie uchwaliło wypłacić 60% dywidendy. Podwyższono kapitał akcyjny o 400 miljonów do wysokości 1 miljarda przez wydanie zwyczajnych nominalnych akcji na 350 000 000 oraz nominalnych uprzywilejowanych na 50 miljonów. Akcje przejmuje Patronat Spółek.

Tow. Akc. H. Cegielski zwołuje Zwyczajne Walne Zebranie na dzień 30 kwietnia 1923 o godz. 11 przedpoł. na sali posiedzeń Banku Zw. Sp. Zar. w Poznaniu, pl. Wolności 15. Na porządku obrad: 1. przedłożenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1922; 2. sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej oraz udzielenie pokwitowań Zarządowi i Radzie Nadzorczej; 3. podział zysków; 4. wybory członków Rady Nadzorczej; 5. wolne głosy.

Jubileusz w Spółce Stolarskiej. W Spółce Stolarskiej w Poznaniu obchodzono w dn. 19 marca b. r. rzadką uroczystość. Dyrektor, p. Teodor Filipowicz, obchodził 25-lecie pracy w Spółce Stolarskiej. Przed 25 laty stanął na czele skromnej naówczas kooperatywy i mrówczą swoją pracą, inteligencją i niewzruszoną etyką wzorowego kupca i przemysłowca podniósł tę skromną placówkę do znaczenia przemysłowego zakładu, który w Zachodniej Polsce zalicza się do jednego z pierwszych.

Spółka Stolarska mieściła się przez szereg lat w wydzierżawionych ubikacjach przy ul. Jezuickiej. Radosny dzień oswobodzenia naszej dzielnicy z jarzma długoletniej niewoli, zastał Spółkę dobrze zagospodarowaną i w środki bogatą. Korzystając z otwierającej się możliwości rozwoju dla polskiego przemysłu, zakupiła Spółka Stolarska wielkie gmachy fabryczne przy ul. Grunwaldzkiej, po dawniejszym browarze „Bavaria", gdzie też wkrótce przeniesiono główne warsztaty fabrykacyjne. W tym celu przerobiono odpowiednio gmachy i zaopatrzono je w potrzebne i nowoczesne maszyny. Na magazyny i biura handlowe zakupiła Spółka Stolarska gmach przy Rynku, należący dawniej do wielkiej firmy mebli Königsberger, oraz piękny dom handlowy przy ul. 27 Grudnia. Działalność swoją rozszerzyła Spółka dalej na prowincję, otwierając w Kościanie i Katowicach swoje oddziały.

Dzisiaj, dzięki nieustrudzonej pracy jubilata, pracuje w tej firmie rdzennie polskiej przeszło 200 robotników i urzędników. Wyroby tej placówki cieszą się wielkim popytem i wziętością w całej Polsce.

Wspomnieć należy także obywatelską działalność p. Filipowicza, który należy i współdziała w rozmaitych przemysłowych i społecznych instytucjach. Zajmuje się drobnym przemysłem naszej dzielnicy, należał długie lata do Związku Towarzystw Przemysłowych, pracował w Zarządzie i wreszcie kilka lat stał jako prezes Zarządu na czele Związku. Jubilat jest typem przemysłowca i obywatela, który drobnemi środkami, a za to mrówczą i spokojną pracą potrafi iść dalej, nie zrażając się żadnemi przeszkodami i osięga zawsze wytknięty cel. Należy mu się poważanie jako bojownikowi przemysłu i obywatelowi-patrjocie.

CENTRALA ROLNIKÓW, T. A. w POZNANIU.
Sprawozdanie z działalności za 1922 r.

W związku z korzystnemi urodzajami, jakie wypadły w roku ubiegłym, ruch handlowy Centrali Rolników był w roku sprawozdawczym bardzo ożywiony. Ogólny obrót instytucji w 1922 r. wyniósł z górą 68 miljardów mk.

Celem przygotowania się do przyszłego eksportu i importu Centrala założyła filję w Gdańsku. Filje w Toruniu, Bydgoszczy i Włocławku rozrosły się znacznie. W roku sprawozdawczym Centrala Rolników powiększyła znacznie swój stan posiadania przez kupno domu w Poznaniu oraz dwóch domów i spichrzu w Bydgoszczy.

Czysty zysk wyniósł (po odpisaniu 153,7 miljonów mk. na inwentarz i nieruchomości) 183 864 765 mk. Dywidendę wyznaczono w wysokości 120%. Walne Zebranie uchwaliło podwyższyć kapitał zakładowy Towarzystwa o 480 000 000 mk. t. j. do 600 000 000 mk. przez wydanie VII emisji akcji.

Stała delegacja polskich zrzeszeń technicznych. „Przemysł Metalowy" podaje: Zrzeszenia techniczne polskie utworzyły związek pod nazwą stałej delegacji polskich zrzeszeń technicznych.

Do związku przystąpiły dotychczas następujące zrzeszenia: Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie; Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie; Sekcja Techniczna Towarzystwa Wiedzy Wojskowej; Związek Polskich Inżynierów Kolejowych; Krakowskie Towarzystwo Techniczne; Stowarzyszenie Techników w Łodzi; Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu; Stowarzyszenie Inżynierów i Architektów w Poznaniu; Stowarzyszenie Elektrotechników Polskich; Warszawskie Towarzystwo Politechniczne; Stowarzyszenie Inżynierów i Techników ziemi Radomskiej; Polskie Towarzystwo Politechniczne, oddział w Borysławiu; Stowarzyszenie Techników województwa Lubelskiego; Stowarzyszenie Techników Polskich w Bydgoszczy; Koło Techników w Ostrowcu; Koło Techników w Starachowicach; Stowarzyszenie Techników w Grudziądzu; Stowarzyszenie Techników województwa Kieleckiego.

Stała delegacja posiada własny organ prasowy, wychodzący dwa razy miesięcznie p. t. „Wiadomości Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych". Redakcja mieści się w gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, ul. Czackiego 5. Redaktorem jest inż. major Stanisław Rodowicz.

Udział Polski w Kijowskich Targach Kontraktowych. W czasie od 15 lutego do 1 kwietnia 1923 r. miały miejsce Kijowskie Targi Kontraktowe. Reprezentant III. Targu Poznańskiego, p. inż. Lipski z Poznania, wróciwszy w tych dniach z Kijowa, podaje następujące szczegóły, dotyczące udziału firm zagranicznych w Targach Kijowskich.

Na pierwsze miejsce wśród nich wysunęły się firmy polskie, które reprezentowane były przez: 1) H. Cegielski Tow. Akc. w Poznaniu, narzędzia rolnicze, 2) Pomorska Fabryka Maszyn Tow. Akc. dawn. A. Ventzki w Grudziądzu, narzędzia rolnicze, 3) Centralne Biuro sprzedaży rur żelaznych wodociągowych i kanalizacyjnych 9 fabryk polskich, 4) Lepfisz i Co., fabryka maszyn i przyrządów młynarskich, 5) B. Neumark, Dom Handlowo-Przemysłowy w Warszawie, narzędzia rolnicze, 6) J. Zenftman, Biuro Techniczne w Warszawie, artykuły techniczne, 7) Z. Łurje, Dom Handlowy w Warszawie, rury, klingeryt, azbest, szpagat, liny, 8) S. Kohn w Warszawie, instalacja wodociągowa i parowa, metale lekkopławne, 9) Technomet, Biuro Techniczne w Warszawie, manometry, części do obrabiarek, kosy, 10) „Cyrkon" Sp. Akc. w Warszawie, żarówki i lampy elektryczne, 11) „Stanrey" Sp. Akc., przemysł elektrotechniczny w Warszawie, instalacja elektr., 12) Wurceldorf w Warszawie, optyczne i chirurgiczne instrumenty, 13) Tow. Akc. Chemicznych i Aptekarskich artykułów dawn. „Henryk Welt", aptek. i chem. artykuły, środki opatrunkowe, 14) S. Gutgiser w Warszawie, optyczne i chirurgiczne instrumenty, 15) „Energja" Biuro Techniczne w Warszawie, techniczne wyroby gumowe, wodomierze, klingeryt, 16) Gercek, Hurtownia w Warszawie, medykamenty, 17) Przemysł Chemiczny w Polsce Sp. Akc. w Zgierzu, barwniki anilinowe, artykuły chemiczne, środki lecznicze „Neosalutan", 18) M. Ridel, Łódź, barwniki anilinowe, 19) Czyż Bracia, Dom Handlowo-Komisowy, artykuły chemiczne, 20) Związek 3 łódzkich i 4 białostockich fabryk przemysłu włókienniczego (towary sukienne, wełniane, chustki, kołdry, kapelusze), w skład którego weszły: a) Leonhart, Woelker i Gierbart Tow. Akc. w Łodzi, materjały wełniane na

ubrania i palta, b) Karol Eisert Sp. Akc. w Łodzi, towary wełniane, c) B. Wache w Łodzi, towary wełniane i chustki, d) Nowik C. i S-wie, Białystok, koce i sukno, f) D. Gubiński, Białystok, sukna, kołdry, pledy, 21) Gehrke i S-ka w Częstochowie, fabryka obić papierowych, tapety, 22) S. Bachner, Śląsk Cieszyński-Bielsko, zegarki, 23) Kaplan ,skład zegarmistrzowski, zegarki, 24) Szapiro i Co., zegarki, 25) Chomicz Bracia w Warszawie, skład nasion, nasiona ogrodnicze, warzywne i pastewne, 26) C. Ulrich, zakłady ogrodnicze w Warszawie, nasiona i narzędzia ogrodnicze, 27) Wagner Warszawa, pasy zapędowe skórzane, 28) „Perkun" Sp. Akc. w Warszawie, motory spalinowe, — i inne mniejsze firmy reprezentowane przez domy handlowe warszawskie.

Pozatem brały udział w Targach zagraniczne firmy: **niemieckie** — 24, wystawiające automobile, stal, szyny kopalniane, przyrządy elektryczne, żarówki, literaturę techniczną, wyroby trykotowe, terakotę, instrumenta kowalskie, ślusarskie, okucia metalowe, gwoździe, drut, medykamenty, farby, transmisje, młockarnie, narzędzia rolnicze, artykuły i instr. dentystyczne, urządzenia laboratoryjne; **austrjackie** — 16 firm, reprezentujące wszelkiego rodzaju fabryki narzędzi rolniczych, traktorów, obrabiarek, heblarek, naczyń emaljowanych, przyborów laboratoryjnych, mikroskopów, instalacji elektr., żarówek, aparatów fotograficznych, diamentów do szkła i inne; **szwedzkie** 3 firmy, prowadzące pilniki, piły narzędzia ślusarskie, części zapasowe do maszyn cukrowniczych, pasy zapędowe, obrabiarki do drzewa, motory spalinowe i maszyny parowe, materjały opakunkowe i środki opatrunkowe; **francuskie** — 2 firmy, reprezentujące traktory, automobile, medykamenty, perfumy i olejki eteryczne; **amerykańskie** — 2 firmy, wystawiające maszyny do pisania, papier do kopjowania, cyrkle i instrumenty miernicze ;wreszcie 1 firma **holenderska,** prowadząca lampy elektryczne.

Jak z powyższego wynika, nie brały wcale udziału w Targach Kijowskich: Rumunja, Czechosłowacja, Węgry, Anglja i inne państwa.

Firmy zagraniczne, biorące udział w Kontraktowych Targach Kijowskich, nie zawarły — poza bardzo malemi wyjątkami — żadnych tranzakcyj handlowych. Szczegółowsze sprawozdanie p. inż. Lipskiego zawierać będzie Nr. 4. „Biuletynu III. Targu Poznańskiego", który ukaże się 20 kwietnia br.

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości zainteresowanych przemysłowców, że zapasy maszyn pomocniczych obrabiarek, imadeł i części pędni, które były sprzedawane przez M-stwo w akcji odbudowy przemysł po cenach ulgowych, zostały już wyczerpane, wobec tego M-stwo nie będzie nadal przyjmowało zgłoszeń na maszyny wymienione.

Urzędy Celne. Na obszarze administracyjnym Dyrekcji Ceł w Poznaniu dotychczasowy kolejowy urząd celny w Opalenin zostal przemianowany z dniem 31 marca b. r. na urząd celny drogowy.

Z dniem 1 kwietnia b. r. został uruchomiony Urząd Celny przy drodze kołowej w Janowie (powiat Gniewski, Województwo Pomorskie).

Z kolei dokonano wyboru trzech delegatów z ramienia wielkiego przemysłu do Rady Towaroznawczej przy Ministerstwie Skarbu: jako delegaci zostali desygnowani: PP. Dr. Biederman, prof. S. J. Okolski i prof. E. Trepka.

Na popołudniowem posiedzeniu p. Dyrektor Departamentu, Chrzanowski, szczegółowo zobrazował dotychczasowe prace Departamentu Marynarki Handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu; wytyczną tych prac było przedewszystkiem popieranie rozwoju polskiej floty handlowej, projektowanie najniezbędniejszych ustaw z zakresu praw morskiego, jaknajrychlejsze doprowadzenie do końca budowy portu w Gdyni, utrzymywanie w należytym stanie polskiego wybrzeża, ułatwianie działalności delegacji polskiej w Radzie portu gdańskiego i t. d.

Referat wywołał ożywioną wymianę myśli, przyczem przemawiali PP. prezes W. Kiślański, S. Samulski, Rummel, T. Kociałkiewicz, poseł A. Wierzbicki i E. Natanson.

P. Minister Osowski, zamykając posiedzenie Rady, wyraził nadzieję, że organizacje społeczno-gospodarcze zechcą popierać i popularyzować akcję Rządu w zakresie rozwoju polskiej marynarki handlowej.

Z Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Konwencja handlowa polsko-włoska podpisana w Genui dnia 12 maja 1922 r. weszła w życie z dniem 30 marca r. b. i została ogłoszoną w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 29.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 30 z roku bieżącego ukazało się rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 12 marca 1923 r. w sprawie podziału Województw Zachodnich na **Inspekcje Pracy,** mianowicie na obszar Województwa Poznańskiego Okręg X Inspekcja Pracy z siedzibą w Poznaniu. Inspekcje dzielą się na obwody. Powiaty leżące w okręgu Izby naszej należą do następujących obwodów: do obwodu 54 (Obwodowy Inspektorat Pracy w Poznaniu) należą: Miasto Poznań, powiaty Poznań-Wschód i Zachód, Oborniki, Szamotuły, Międzychód, Nowy Tomyśl, Grodzisk, Śrem, Środa i Września; do 57 Obwodowego Inspektoratu Pracy z siedzibą w Lesznie należą powiaty: Leszno, Rawicz, Gostyń, Kościan, Śmigiel i Wolsztyn; do 58 Obwodowego Inspektoratu Pracy z siedzibą w Ostrowie należą powiaty: Ostrów, Krotoszyn, Koźmin, Jarocin, Pleszew, Odolanów, Ostrzeszów i Kępno.

Z dniem 25 kwietnia rb. zacznie obowiązywać ustawa z dnia 9 marca rb. o karach **za zwłokę** oraz o kosztach egzekucyjnych, w myśl której za nieuiszczone w terminach płatności podatki wraz z dodatkami państwowemi, opłaty stemplowe i aljenacyjne oraz dodatki do tych podatków i opłat pobierane przez kasy skarbowe na rzecz niepaństwowych związków prawa publicznego winni podatnicy płacić 10% zwłoki miesięcznie, przyczem każdy rozpoczęty miesiąc liczy się za cały. (Dz. U. R. P. Nr. 31.)

Z dniem 1 kwietnia został dotychczasowy **mnożnik celny** 2000 podwyższony na 4000, a mnożnik normalny 3000 na 6000 (Dz. U. R. P. Nr. 31).

Z dniem 1 kwietnia został wprowadzony **z polską częścią Górnego Śląska obrót poleconych przesyłek** listowych, paczek i listów wartościowych za pobraniem do 500 000 marek polskich za każdą poszczególną przesyłkę.

Z dniem 1 kwietnia zostały podwyższone **taryfy pocztowe,** telegraficzne i telefoniczne. Szczegóły w Dz. U. R. P. Nr 33.

Z dniem 28 marca rb. została podwyższona **akcyza na spirytus** z 2500 marek na 10 000 marek dla gorzelń rolniczych i przerabiających owoce, dla gorzelń zaś przemysłowych z 2 650 marek na 10 200 marek. Gorzelnie przemysłowe przerabiające wywary na sole potasowe opłacają akcyzę w wysokości 10 000 marek za litr spirytusu.

Z dniem 28 marca rb. **opłata akcyzowa od słodu** przerobionego na piwo zostala podwyższona do 36 000 marek polskich od każdych 16 i 38 setnych kg. słodu przeznaczonego na przeróbkę do piwa. Szczegóły w Dz. U. R. P. Nr. 32.

Z dniem 28 marca rb. **podatek spożywczy od cukru** został podwyższony z 60 000 na 150 000 marek od 100 kg. cukru wagi netto. Szczegóły jak wyżej.

Warunki sprzedaży maszyn i kabli osobom i firmom prywatnym z ryczałtu, który Niemcy zobowiązały się dostarczyć Polsce z dnia 1 sierpnia 1922 r. zostały ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 64 bieżącego roku.

Z dniem 24 marca rb. zostały podwyższone **opłaty** pobierane przez zarobkowe biura pośrednictwa pracy za ich czynności. (Monitor Polski Nr. 69).

Szczegóły dot. przepisów w przedmiocie **wyrobu i obrobu t. zw. specyfików farmaceutycznych** podane są w Monitorze Polskim Nr. 71 rb.

Wystawy i jarmarki. W kwietniu: 9—25 Targi Brukselskie, bliższe szczegóły w Izbie naszej. 14—22 międzynarodowa wystawa rolnicza tamże; 8. 4. do 10. 5. w Pradze

V. międzynarodowa wystawa samochodowa; 22. 4. do 1. 5. międzynarodowa wystawa prób w Zagrzebiu; w Hull międzynarodowa wystawa ekonomiczna i handlowa od 20. 4. do 5. 5.; od 12. do 27 4. w Medjolanie IV. międzynarodowa wystawa prób.

Szczególny wykaz targów i wystaw jest do przejrzenia w Izbie naszej.

Następujące urzędy celne na obszarze Województwa Poznańskiego i Pomorskiego zostały upoważnione do warunkowej odprawy towarów wysyłanych na wystawę wzorów i próbek przemysłu polskiego organizowanej przez Targi Wschodnie w Czerniowcach: Urząd celny w Poznaniu, Bydgoszczy, Lesznie, Kępnie, Toruniu, Grudziądzu, Chojnicach, Tczewie i Wejherowie.

W deklaracji celnej muszą być szczegółowo co do ilości i nazw wymienione wszystkie wzory i próbki, tak, aby na podstawie tego opisu mogły być rozpoznane przy powrotnym przywozie. Na same wzory i próbki należy nałożyć oznaki identyczności w sposób nie niszczący towaru. Termin dla powrotnego przywozu wynosi 6 miesięcy. Wywóz faktyczny winien być poświadczony na deklaracji warunkowej odprawy przez urząd celny w Śniatynie.

Firmy eksportujące do Indochin zechcą bezzwłocznie podać ilość wywiezionych lub mających być wywiezionymi towarów do Izby naszej.

Korespondencja z poselstwami zagranicznemi. Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości firm przemysłowych i handlowych polskich, że odpowiedzi na wszelkie kwestjonarjusze poselstw zagranicznych w sprawach, czy to ogólnej gospodarki krajowej, czy też stanu, ilości, jakości, produkcji, ulepszeń, ilości pracowników itd. winny być przesyłane poselstwom przez Wydział Ekonomiczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych; odpisy zaś należy skierować do Departamentu Handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Stosunki handlowe z zagranicą. Firmy pragnące importować z Francji zechcą podać swoje adresy wraz z wyszczególnieniem towarów do Izby naszej do dnia 25-go kwietnia rb.

W Kopenhadze (St. Standstreade 14) powstał polski syndykat handlowy pośredniczący w handlu z **Danją** w nast. artykułach: Zapałki (zapotrzebowanie około 2 wagonów miesięcznie), żelatyna biała (zapotrzebowanie 2 do 3 tysięcy kg. miesięcznie), puder, żółty cukier, syrop kartoflany (zapotrzebowanie około 10 ton miesięcznie), biel cynkowa (20 000 kg. miesięcznie), mączka kartoflana, parafina, siemię lniane, cement, węgiel i brykiety górnośląskie i inne artykuły.

Zarząd polskiej spółki handlowej „Saturn“ w Sao Paolo (Brazylja) zwrócił się z prośbą o poinformowanie kupiectwa polskiego, że wobec przewidywanych tam w rb. obfitych zbiorów kawy wskazanem byłoby podjąć się dostarczenia kawy brazylijskiej do Rosji, Rumunji i innych państw ościennych, albowiem, o ile kupcy polscy z tego nie skorzystają — uczynią to zapewne firmy niemieckie, które dążą do opanowania rynku tamtejszego.

Firmy zainteresowane w sprawie powyższej zechcą się niezwłocznie zgłosić do Izby naszej ustnie lub pisemnie.

Zapisy na bony złote. Na wezwanie Ministerstwa Skarbu zadeklarowanie zapisów na wypuszczone obecnie w obieg 6% złote bony skarbowe banki tutejsze, mianowicie 13 instytucyj których siedziba (centr.) znajduje się w Poznaniu, w pełnem zrozumieniu potrzeb Państwa i poczucia obywatelskiego obowiązku rozpisały natychmiast pomiędzy sobą 7 miljardów 200 miljonów marek polskich, czyli niespełna 1 miljon złotych polskich. Dalsze zapisy są jeszcze w toku.

Z Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Ulgi celne. Rozporządzeniem Ministra Skarbu oraz Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27. III. 23 r. (Dz. Ustaw Nr. 35) zostało zmienione dotychczas obowiązujące rozporządzenie z dnia 21. 10. 22 o ulgach celnych. Mianowicie zostały podwyższone dawne ulgowe mnożniki z 10, 50, 150 na 100, 500, 1200. Oprócz tego zostały niektóre artykuły skreślone z listy towarów, korzystających z ulg celnych lub dodane. Tak n. p. skreślone zostały takie artykuły jak kawa, herbata, kakao surowe w ziarnkach, ryż, pstrągi, łososie, odpadki skór twardych do wyrobu pasów, ołów, marmury, granit flandryjski, przewodniki elektryczne itd.

Zainteresowani kupcy i przemysłowcy, należący do organizacji Izby mogą otrzymać bliższe informacje w biurze Izby.

Międzynarodowa wystawa w Londynie. W ciągu czterech letnich miesięcy mniejwięcej od czerwca do końca września odbędzie się w Londynie międzynarodowa wystawa obejmująca następujące działy:

urządzenie domowe i biurowe (sklepowe),
ogrodnictwo,
przemysł odzieżowy i galanteryjny,
przemysł wojenny,
przemysł inżynierski, transportowy,
wiedza i wynalazki,
hygiena i rozrywki,
przemysł żywnościowy,

Bliższych szczegółów co do zarezerwowania miejsca udziela Sekretarjat wystawy (adres: International Exhibition 1923 Shepherd's Bush London, W.) Opłata wynosi około 5 szylingów za stopę kwadratową.

Stosunki handlowe z zagranicą. 1) Firma belgijska, zajmująca się handlem bielizny wszelkiego rodzaju chce wejść w stosunki z firmami polskiemi. 2) Firma norwegska poszukuje firm polskich interesujących się dostawą śledzi solonych.

Ustanowienie i zaprzysiężenie rewizora ksiąg handlowych. Jako publicznie ustanowiony i zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych został w dniu 10. 4. 1923 mianowany na okręg Izby naszej p. Kazimierz Kaczmarek z Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy 10.

Dyplomy honorowe. W uznaniu długoletniej nienagannej pracy z okazji 25-letniego jubileuszu w Wielkopolskiej Garbarni T. z o. p. w Gnieźnie udzieliła Izba nasza robotnikowi Reinholdowi Schulzowi z Gniezna w dniu 10. 4. rb. pięknie wykonany dyplom honorowy.

Zapytania skierowane pod adresem nieistniejącej Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu otrzymuje codziennie wszelkiego rodzaju zapytania od firm małopolskich, poznańskich i górnośląskich, skierowane do Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie. Dotychczas pisma te były skierowane do Departamentu Handlowego i przeważnie przesyłane do załatwienia do Stow. Kupców w Warszawie. Pisma te nie są zaopatrzone stemplem i były pomimo to rozpatrywane. Obecnie wskutek podniesienia opłat stemplowych może się wydarzyć, że niektóre firmy zechcą skorzystać z tej sytuacji i nadal będą wysyłać pisma nieostemplowane do nieistniejącej w Warszawie Izby handlowo-przemysłowej, w nadziei, iż pismo takie zostanie uwzględnione.

Wobec powyższego komunikujemy w tej sprawie następujące oświadczenie Ministra Przemysłu i Handlu:

1) Izby handlowo-przemysłowej niema w Warszawie dotychczas;
2) Podania, zapytania etc. składane do Ministerstwa Przemysłu i Handlu muszą być odpowiednio ostemplowane, w przeciwnym razie będą pozostawiane bez odpowiedzi;
3) O wyjaśnienia, referencje etc. można się zwracać w sprawach handlowych do „Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, Szkolna 10, i w sprawach przemysłowych do Centr. Związku Polskiego Przemysłu, Górn. Handlu i Finansów w Warszawie, Chmielna 2.

Równocześnie przy tej sposobności komunikujemy, że w sprawach przywozu i wywozu jedyną kompetentną instytucją jest Gł. Urząd Przywozu i Wywozu i że wszystkie podania o przywóz i wywóz należy przesyłać do tegoż Gł. Urzędu, nie zaś do Min. Przemysłu i Handul, jak to czynią prawie wszystkie firmy. Przesyłanie podań do Min. Przemysłu i Handlu przewleka tylko załatwienie sprawy, ponieważ Ministerstwo nie rozpatruje podań merytorycznie, a przesyła je do rozpatrzenia i decyzji Gł. Urzędowi Przywozu i Wywozu.

Zasiłki dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe. W dzienniku Ustaw Nr. 37 została ogłoszona ustawa o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe. Prawo do zasiłku przysługuje mianowicie:

a) żonie, także separowanej, o ile powołany obowiązany jest ją utrzymywać, w granicach przyznanych jej alimentów,
b) dzieciom ślubnym lub nieślubnym oraz pasierbom powołanego,
c) rodzicom oraz nieletniemu rodzeństwu,
d) dziadkowi oraz babce powołanego.

Obowiązek płacenia zasiłku względem rodzin stałych robotników i pracowników, którzy w chwili powołania utrzymują się z prac najemnych ciąży na pracodawcy. Wysokość zasiłków płatnych tygodniowo i gwarantujących rodzinie powołanego minimum egzystencji ustalona będzie w dziennych normach. Norma zasiłku określa dla poszczególnych członków rodziny Rada Ministrów, uwzględniając warunki lokalne i gospodarcze odnośnych kategorji osób. O sprawie do zasiłku oraz o obowiązku ponoszenia go orzeka zwierzchność gminna (Magistrat), która przyjęła zgłoszenie. Przeciw temu orzeczeniu przysługuje stronom interesowanym w przeciągu 8 dni od dnia doręczenia orzeczenia prawo odwołania się do właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji, która orzeka ostatecznie.

Ustawy i rozporządzenia. Język urzędowy w sądownictwie i notarjacie. Ustawa z dn. 24. III. rb. Dz. Ust. nr. 38 zostały uzupełnione dotychczas obowiązujące przepisy o używaniu języka w sądownictwie i notarjacie. Według tej ustawy urzędowym językiem w sądownictwie i notarjacie jest język polski. Tym stronom jednak, których językiem ojczystem jest język niemiecki, wolno się zwracać do sądów i urzędników sądowych w języku niemieckim, nie dotyczy to jednak adwokatów i innych osób występujących w charakterze urzędowym. Do podań o wpisy do księgi wieczystej i rejestrów n. p. do rejestru handlowego, składanych w niemieckim języku, musi być dołączony przekład w języku polskim, sporządzony przez zaprzysiężonego tłumacza. Art. 6 tej ustawy postanawia, że wszelkie dodatki do firm w języku niemieckim, których używanie łącznie z firmą ustawy przepisują, winny być zastąpione odpowiednimi dodatkami polskimi (Spółka Akcyjna, Spółka Akcyjna Komandytowa, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością itp.) Zmiany powyższe powinny być zgłoszone do rejestru handlowego pod rygorem kar porządkowych. Ustawa powyższa weszła w życie z dniem 1 kwietnia.

Opłaty od statków, tratew i spustu drzewa luźnego na wodach publicznych śródlądowych. W tym przedmiocie wydał Minister Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu rozporządzenie z dn. 22. 3. rb. Dz. Ust. nr. 38, które weszło w życie na całym obszarze Rzplitej Polskiej z wyjątkiem Województwa Śląskiego z dniem 14 bm. Według tego rozporządzenia wymierzane będą opłaty od statków i tratew oraz za spust drzewa luźnego za każde pełne lub rozpoczęte 10 m² powierzchni powstałej:

a) dla statków i tratew przez pomnożenie największej długości przez największą szerokość (u kołowców nie licząc odbudowy kół);
b) dla spustu drzewa luźnego przez pomnożenie długości drogi wodnej zajętej drzewem przez największą szerokość drogi zajętą drzewem;

tudzież za każde pełne lub rozpoczęte 10 klm. odległości od miejsca ruszenia, wzgl. od granicy Państwa, aż do punktu końcowego zamierzonej drogi wzgl. do granicy państwa.

Stosunki handlowe z zagranicą. a) z Austrją. W biurze Izby znajduje się spis firm wiedeńskich i organizacji spożywczych, które reflektowałyby na import kartofli z Polski.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej. Przypominamy po raz wtóry, że wybory do Izby naszej odbędą się w/m. maju br. Listy wyborcze wyłożone są do przejrzenia od dnia 9 do 16 kwietnia dla okręgu grudziądzkiego w biurze Izby (Lipowa 31), listy pozostałych zaś okręgów są wyłożone w magistratach. Listy wyborcze zostały sporządzone według stanu rejestru handlowego z dn. 25. III. rb., przeto kto nie wpisał jeszcze firmy swojej do rejestru handlowego względnie nie wniósł o zaprotokułowanie zaszłych zmian musi te formalności jaknajprędzej załatwić, ażeby nie utracić prawa wyborczego. Reklamacje co do list wyborczych można wnosić do dnia 23. IV. 1923 r.

Uprawa tytoniu w r. 1923. W marcu rb. ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu w przedmiocie uprawy tytoniu w r. 1923, mocą którego w Województwie Pomorskiem uprawa tytoniu dozwolona jest tylko w powiecie grudziądzkim. Pozwoleń na uprawę tytoniu udziela w Wojew. Pomorskiem Pom. Izba Skarbowa w Grudziądzu, zgłoszenia zaś należy składać na ręce naczelnika gminy najpóźniej do dn. 15 maja 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 31/23 p. 195).

Wywóz jaj w r. 1923. W Monitorze Pol. Nr. 76 23 r. ogłoszono okólnik Min. Roln. i Dóbr Państw. w przedmiocie wydawania opinji o eksportowych firmach jajczarskich. Pozwolenia na wywóz jaj w r. 1923 udzielane będą wyłącznie tym firmom, które przedstawią zaświadczenie właściwych Urzędów Wojewódzkich, że posiadają należycie zorganizowaną zbiórkę jaj, odpowiednie urządzenie oraz fachowych pracowników, dających gwarancję solidnego wykonania przyjętych zobowiązań.

Opłata wywozowa od miękkiego drzewa okrągłego. Komitet Ekonomiczny Ministrów na posiedzeniu w dniu 19 marca 1923 r. powziął następujące uchwały: 1) Drzewo, objęte pozycją 58 p. 1 lit. a, b, c, w taryfie celnej (brzoza, buk, wiąz, grab, dąb, jodła, wierzba, brzost, lipa, klon, modrzew, olcha, osika, świerk, sosna, topola, jesion), jako faszyny, trzaski, szczapy, chróst, bierwione (okrąglaki), żerdzie, kłody i kloce, umieście na liście towarów, których wywóz jest zakazany, a właściwie których wywóz wymaga pozwoleń Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu. Pozwolenia wywozu będą wydawane każdemu i na nieograniczone ilości, w ciągu 3-ech dni po złożeniu podania, pod warunkiem, że wywożący zobowiąże się do odstąpienia uzyskanej z wywozu drzewa waluty zagranicznej Skarbowi Państwa wzamian za marki polskie po kursie bieżącym. 2) Obłożyć opłatą wywozową pobieraną przy udzieleniu pozwolenia na wywóz następujące rodzaje drzew z grupy wyżej wymienionej: „poz. taryfy celnej 58 p. . a, b, c, — drzewo iglaste (jodła, modrzew, świerk, sosna) o średnicy w cieńszym końcu (mierząc bez kory) 7 cm. i więcej, (długości 1 cm. i więcej oraz drzewo osikowe". Wysokość opłaty ma wynosić 40% zysku wywozowego.

STAN RACHUNKÓW
Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej dnia 31 marca 1923 r.

Aktywa

1)	Zapas kruszczu według parytetu:			
	Złoto . . . . Mk.	41.681.588,89		
	Srebro*). . . „	44.161.088,32		
	Bilon zagran.*). „	1.273.285,89	Mk.	87.115.963,10
2)	Waluty zagraniczne			
	wart. w mk. zlot. Mk.	7.974.630,49		
	Różn. kurs wal. „	63.817.485.122,02	„	63.825.459.752,51
3)	Rachunki zagr. „Nostro" wart. w mk. złot. . Mk.	34.741.910,65		
	Różnica kursowa na rachun. zagr. „Nostro" „	29.833.983.770 02		29.868.725.680,66
4)	Portfel wekslowy		„	274.657.806.103,55
5)	Pożyczki term. tow. Otw. Kr. i ulgowe		„	85,323.196,904,58
6)	Dług Skarbu Państwa		„	1.752.000.000.000,—
7)	Pocztowa Kasa Oszczędności		„	6,571.754.993,95
8)	Papiery własne		„	14.554.486.084,77
9)	Inne aktywa . . . . . , ...		„	157.981.125.848.38
		Razem	Mk.	2.384.869.671.331,51

Pasywa:

1)	Fundusz rezerwowy	Mk.	50.347.758.373,94
2)	Obieg banknotów	„	1.841.205.619.955,50
3)	Rachunki żyrowe i natychmiast płatne zobowiązania:		
	a) Centralna Kasa Państwowa i inne Kasy Państwowe i Wojskowe . . . Mk. 157.279.659.932,23		

b) Poczt. Kasa Oszczędn. „ 7.356.131.078,72

c) Inne rachun. „ 247.964.550.553.55 „ 412.600.341.564,50

Inne pasywa . . . . „ 80.715.951.437,57

Razem Mk. 2.384.869.671.331,5

Na poczet pożyczek, przejętych dn. 11 listopada 1918 r. wpłynęło mk. 141.119.621,31.

Stopa procentowa P. K. K. P.: 12% od dyskonta weksli, od lombardu pożyczek premjowych 7%.

Stopa procentowa 12% od lombardu papierów wartościowych.

Stopa procentowa 5½% od lombardu pożyczek państwowych.

*) Wartość srebra i bilonu w/g giełdy londyńskiej w mk. złotych 21.287.154,40 więcej w stosunku do ostatniego wykazu 326.657,61.

Nomenklatura pracownicza. „Przemysł Metalowy" podaje: Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało „Projekt ustawy o najmie pracy robotników" i, osobno, „Projekt ustawy o najmie pracy oficjalistów". Oba projekty były przedmiotem rozważania w komisji pracy Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. O ile wyraz „robotnik" nie nastręcza uwag, to wyraz „oficjalista" spotkał się z krytyką kilku zrzeszeń przemysłowców. Po krótkiej dyskusji komisja pracy uznała jednak wyraz ten za odpowiedni i postanowiła go utrzymać.

Niemcy rozróżniają „Arbeiter" i „Angestellte", co odpowiada używanym dotychczas nazwom polskim „robotnik" i „pracownik". Odróżnianie jednak „robotnika" od „pracownika" nie jest słuszne, gdyż robotnik jest również pracownikiem, ponieważ także pracuje i faktem jest, że wielu pracodawców obejmuje nazwą „pracowników" wszystkich swych najemników, bez względu na to, czy pracują w warsztacie, czy w biurze.

Z dyskusji w komisji pracy wypadałoby, że należy używać nadal nazw następujących: pracodawców i pracowników, (a więc nie „pracobiorców"), pracowników zaś podzielimy na robotników, i oficjalistów. Wyrazu urzędnik należy używać tylko dla pracowników w służbie publicznej (państwowej lub samorządowej).

Uwagi do projektu ustawy o najmie pracy robotników zostały już opracowane przez komisję pracy Centralnego Związku i przesłane do ministerstwa przemysłu i handlu. Rozważanie projektu ustawy o najmie pracy oficjalistów nie zostało jeszcze zakończone.

Stała Wystawa Rolnicza w Częstochowie. Centralne Towarzystwo Rolnicze, chcąc wykorzystać coroczne wędrówki na Jasną Górę, postanowiło zorganizować na terenie Wzorowej Zagrody Włościańskiej w Częstochowie w czasie letnich miesięcy Stałą Wystawę Rolniczą. Teren powyższy, jako położony w sąsiedztwie Jasnej Góry, koło Parku Miejskiego, nadaje się szczególniej do powyższego celu.

C. T. R. za pośrednictwem Episkopatu Polskiego, miejscowego duchowieństwa, zaprzyjaźnionych instytucji rolniczo-społecznych z całej Polski oraz swych organizacji prowincjonalnych, będzie się starało skierować na Wystawę cały ruch pątniczy. Również w czasie lata będzie zorganizowany w Częstochowie cały szereg zjazdów i zebrań rolniczych, będą urządzone specjalne wycieczki Towarzystw, Kółek, szkół i instytucyj rolniczych. Powyższa Wystawa będzie punktem zbornym dla rolników całej Polski.

„Stała Wystawa Rolnicza obejmować będzie:

1. Właściwą Wystawę Rolniczą — zawierającą eksponaty ze wszelkich dziedzin życia rolnika i wsi polskiej.
2. Gospodarstwo rybne, małostawkowe, pozostające pod kierownictwem Wydziału Rybackiego C. T. R.
3. Pole doświadczalne, prowadzone pod kierownictwem Wydziału Doświadczalno-Naukowego C. T. R.
4. Kino naukowe, objaśniane odpowiedniemi pogadankami, wygłaszanemi przez intruktorów-specjalistów.

Wszyscy zwiedzający otrzymają bezpłatnie wydawnictwo p. t. „Jednodniówka wystawowa C. T. R."

Stała Wystawa Rolnicza ma na celu:

1. Popularyzację wiedzy rolniczej i jej wyników wśród najszerszych sfer rolniczych.
2. Zbliżenie rolnika, jak również wytwórcy środków pomocniczych w rolnictwie i konsumenta wytworów rolnych, celem ułatwienia im wzajemnego zbytu produktów.
3. Zaznajomienie ogółu rolników z wytworami przemysłu polskiego, wchodzącego w zakres rolnictwa.
4. Wyjaśnienie potrzeb i wymagań rolnictwa w działach przemysłu, związanych z rolnictwem.
5. Rozwój polskiego rolnictwa, przemysłu i handlu.

Ruch w Spółkach Akcyjnych w Wielkopolsce i na Pomorzu

w czasie od 1—31 marca 1923 r.

Podwyższenie kapitałów Spółek istniejących. Tow. Akc. „Arkona", Wytwórnia Wyrobów Metalowych w Tczewie podwyższa kapitał akcyjny o 65 000 000 mk., t. j. do 115 000 000 mk. drogą V emisji akcji po kursie 250%.

Hurtownia Związkowa Tow. Akc. w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 150 000 000 mk. t. j. do 200 000 000 mk. przez wydanie nom. mk. 1 000 000 akcyj serji A imiennych uprzywilejowanych i nom. mk. 149.0000.000 akcyj serji B, zwykłych, brzmiących na okaziciela.

Tow. Akc. „Galwana" w Bydgoszczy podwyższa kapitał akcyjny o 70 000 000 mk., t. j. do 100 000 000 mk. drogą III. emisji akcyj po kursie 130%.

Cukrownia Kujawy Tow. Akc. w Janikowie powiększa kapitał zakładowy o 57 000 000 mk., t. j. do 60 000 000 mk. przez wydanie akcyj na okaziciela po 1 000 mk. nom. wartości.

„Wiepofana", Wielkopolska Odlewnia, Fabr. Narzędzi i Maszyn, Tow. Akc. w Poznaniu powiększa kapitał o 32 000 000 mk., t. j. do 50 000 000 mk. drogą II. emisji akcyj serji A po kursie 130% i serji B po kursie 180%.

Starogardzka Fabr. Mebli, dawn. Martin Neustadt, w Starogardzie, podwyższa kapitał akcyjny o 60 000 000 mk., t. j. do 100 000 000 mk. przez wydanie nom. mk. 59 000 000 akcyj na okaziciela i nom. mk. 1 000 000 akcyj imiennych, uprzywilejowanych po kursie 400%.

Tow. Akc. C. Hartwig z siedzibą w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 310 000 000 mk., t. j. do 450 000 000 mk. przez wydanie akcyj VI. em., brzmiących na okaziciela po kursie 150%.

„Wojciechowo" Fabr. Krochmalu Tow. Akc. w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 31 000 000 mk., t. j. do 45 000 000 mk. przez wydanie II. emisji akcyj na okaziciela po kursie 200%.

„Zakłady Przemysłowe „Winkelhausen" Tow. Akc. z siedzibą w Starogardzie na Pomorzu. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 500 000 000 mk., podzielonych na 50 000 akcyj imiennych i na okaziciela po 10 000 mk. Cel: zakup i przetwarzanie okowity, prowadzenie wypalarni win, produkcja i handel wyprodukowanemi materjałami. Założycielami Spółki są: Seiferth, Dr. Wilhelm Winkelhausen.